

DARIUSZ MATELSKI – POZNAŃ

POLITYKA OKUPANTA NIEMIECKIEGO WOBEC POLSKICH DÓBR KULTURY (1939 – 1945)

Druga Rzeczpospolita, we wrześniu 1939 r. znajdująca się faktycznie w izolacji międzynarodowej, została pokonana w konfrontacji zbrojnej z najsilniejszymi sąsiadami jako państwo słabsze. Losy RP podzieliły również materiały archiwalne. Władze okupacyjne (niemieckie i radzieckie) uznały za niezgodne z własnym interesem klauzule archiwalne poszczególnych traktatów, które przyznały Polsce określone archiwalia.

Na mocy układu niemiecko-radzieckiego z 28 września 1939 r. o przyjaźni i granicach ziemie polskie zostały rozdzielone między oba państwa. Linia demarkacyjna przebiegała wzdłuż rzek Pisa – Narew – Bug – San. W tajnym protokole dodatkowym obie strony zobowiązywały się do zwalczania polskiego ruchu niepodległościowego¹. Ponadto satelickiej wobec Berlina Słowacji zwrócono Spisz i Orawę, a będącej w strefie wpływów ZSRR Litwie – Wileńszczyznę.

Nad narodem polskim zawisła wówczas groźba nie tylko trwałej utraty niepodległości, lecz także fizycznej zagłady ze strony dwóch głównych okupantów.

Tereny, które przypadły Trzeciej Rzeszy na mocy układu z 28 września 1939 r. (48,5 % przedwojennego terytorium Polski) zostały dekretem Hitlera z 8 października tegoż roku² podzielone na „ziemie wcielone do Rzeszy” zwane też „wschodnimi ziemiami wcielonymi” (eingegliederte Ostgebiete), które objęły przedwojenne województwa: śląskie, poznańskie i pomorskie oraz część woje-

¹ ZSRR – Niemcy 1939-1941. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941 r., Wilno 1990, s. 106-107, dok. 57; *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. 4, oprac. Józef Zarański, Londyn 1972, s. 755.

² *Erlaß des Führers und Reichskanzlers über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8 Oktober 1939*, w: K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce*, cz. 1: *Ziemie „wcielone”*. „*Documenta Occupationis*”, t. 5, Poznań 1952, s. 84-88.

wództw: białostockiego, kieleckiego, krakowskiego, łódzkiego i warszawskiego. Natomiast z pozostałych terenów utworzono Generalne Gubernatorstwo (Das Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete, a od 31 lipca 1940 r. – Generalgouvernement)³. Rozważano nawet utworzenie polskiego „państwa szczątkowego” (Reststaat) z obszarów Gubernatorstwa⁴.

Ziemie wcielone do Rzeszy zostały podzielone na okręgi Rzeszy: Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreußen) i okręg poznański (Reichsgau Posen, od 29 stycznia 1940 r. przemianowany na Kraj Warty – Reichsgau Wartheland). Pozostałe obszary wcielono do państwa pruskiego: do Prus Wschodnich – powiat suwalski (Sudauen), część powiatu augustowskiego do rejencji Gąbin (Regierungsbezirk Gummin), część powiatu działdowskiego do rejencji Olsztyn (Regierungsbezirk Allenstein), z części województwa warszawskiego utworzono rejencję ciechanowską (Regierungsbezirk Zichenau); do Śląska – rejencję katowicką (Regierungsbezirk Kattowitz, która wraz z rejencją opolską (Regierungsbezirk Oppeln), należąca przed wojną do Rzeszy, tworzyła prowincję śląską, podzieloną następnie 20 grudnia 1940 r. na prowincję Śląsk Dolny ze stolicą we Wrocławiu oraz Śląsk Górny ze stolicą w Katowicach (czyli już nie w Opolu jak poprzednio). Dnia 1 sierpnia 1941 r. do Prus Wschodnich przyłączono także tzw. okręg białostocki (Bezirk Bialystok, lecz bez specjalnego zarządzenia). Spośród okręgów na ziemiach wcielonych, największy terytorialnie był Kraj Warty, składający się wyłącznie z obszarów, które w latach 1918-1939 należały do Polski. Z kolei Generalne Gubernatorstwo podzielono na dystrykty: krakowski, lubelski, radomski, warszawski. Po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej 22 czerwca 1941 r. ziemie wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej, okupowane w latach 1939-1941 przez Związek Radziecki, zostały wcielone: do Generalnego Gubernatorstwa jako dystrykt galicyjski (wprawdzie bez specjalnego zarządzenia) – województwo lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie; do Komisariatu Rzeszy Ukraina (Reichskommissariat Ukraine) – województwo wołyńskie i część poleskiego; a pozostałe do Komisariatu Rzeszy Kraj Wschodu (Reichskommissariat Ostland) – województwo wileńskie, nowogródzkie i część poleskiego⁵.

Okupowane przez Trzecią Rzeszę ziemie polskie zamieszkiwało w 1939 r. 22 mln 241 tys. osób. Na ziemie wcielone do Rzeszy przypadało 10 mln 139 tys. osób, w tym 8 mln 905 tys. Polaków (87,9%), 599 tys. Niemców (5,9%), 603 tys. Żydów (6,3%) oraz 32 tys. innych (0,3%), natomiast na Generalne Gubernatorstwo 12 mln 102 tys. osób, w tym 10 mln 84 tys. Polaków (83,3%), 1 mln 347 tys. Żydów (11,2%), 530 tys. Białorusinów i Ukraińców (4,4%), 111 tys.

³ J. Wolfgang, *Heimat und Exil. Die Anfänge der polnischen Untergrundbewegung im Zweiten Weltkrieg*, „Hamburger Beiträge zur Zeitgeschichte”, 1973, Bd IX, s. 174.

⁴ J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław 1998, s. 455.

⁵ E. Jędrzejewski, *Hitlerowska koncepcja administracji państwowej 1933-1945. Studium polityczno-prawne*, Wrocław 1975, s. 191-194; D. Matełski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa 1999, s. 187-188.

Niemców (0,9 %) oraz 30 tys. innych (0,2 %)⁶. Wszelkimi sposobami starano się o zwiększenie liczby ludności niemieckiej oraz o całkowity rozdział Niemców uważanych na „nadludzi” (Übermenschen) od pozostałej ludności uznanej za „podludzi” (Untermenschen). Głównymi instrumentami w realizacji tej polityki były: 1) „oczyszczenie terenu” z polskich elementów przywódczych, 2) wysiedlenie ludności polskiej, 3) zagłada Żydów i Cyganów, 4) tworzenie Deutsche Volksliste oraz – uważane za zadanie priorytetowe – 5) osadnictwo ludności niemieckiej sprowadzonej z krajów Europy Środkowo-Wschodniej⁷.

Na ziemiach wcielonych do Rzeszy językiem urzędowym był wyłącznie niemiecki, natomiast w Generalnym Gubernatorstwie – niemiecki, a jako język pomocniczy – polski. Z kolei od lata 1941 r. w Reichskommissariat Ostland obok języka niemieckiego, językami pomocniczymi były: polski i rosyjskich na Białorusi, oraz litewski (Litwa) i łotewski (Łotwa), natomiast w Reichskommissariat Ukraine obok języka niemieckiego, język ukraiński i rosyjski⁸.

Również polityka archiwalna okupanta niemieckiego pokrywała się z podziałem administracyjnym: na ziemię wcielone do Rzeszy i Generalne Gubernatorstwo oraz z podziałem narodowościowym na „nadludzi” oraz „podludzi”. Stąd twórcami i głównymi realizatorami polityki archiwalnej okupanta była pruska służba archiwalna⁹, która przy brakach kadrowych wykorzystywała także przedwojenną polską służbę archiwalną¹⁰. Czołowi archiwiści pruscy (m.in. dr Karl Brackmann, dr Heinz Buttkus, dr Hans Goetting, dr Erich Randt i dr Roland Seeberg-Elverfeldt) na przełomie kwietnia i maja 1939 r. przeszli specjalne przeszkolenie zorganizowane przez aparat NSDAP oraz wyspecjalizowane jednostki Wehrmachtu na wypadek wojny z Polską. Jednak nie dostali oni kart mobilizacyjnych do wyspecjalizowanego batalionu, który tworzyć mieli historycy sztuki, muzealnicy oraz archiwiści¹¹, albowiem traktowano ich jako rezerwę kadrową dla obszarów okupowanych.

⁶ Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 212 i 215.

⁷ Zob. obszernie: Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, s. 193-211.

⁸ D. Matelski, *Koncepcja narodowościowa niemieckiej Europy w 1943 roku*, „Sprawy Narodowościowe – seria nowa”, 5 (1996) z. 1 (8), s. 168-169.

⁹ Jak przyznał na naradzie dyrektorów archiwów państwowych i przedstawicieli niemieckiej służby archiwalnej na okupowanych obszarach Europy w połowie 1940 r. generalny dyrektor Pruskich Archiwów Państwowych dr Ernst Zipfel (od 1938 r.) oraz równocześnie dyrektor Archiwum Rzeszy w Poczdamie, wypełnienie zadań postawionych przed służbą archiwalną było możliwe dzięki zwiększeniu jeszcze przed wybuchem wojny liczby pracowników w Archiwum Rzeszy w Poczdamie (z 50 do 60) oraz pruskiej służby archiwalnej (z 222 do 314), a następnie ich oddelegowanie na obszary okupowane. Bundesarchiv Koblenz – Abteilungen Merseburg, Rep. 178/XV/3-4, s. 133-134; „Mitteilungsblatt der Preußischen Archivverwaltung”, 1940, Bd. 1, s. 8.

¹⁰ W. Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji (1939-1945)*, „Archeion”, 17 (1948) s. 54-83.

¹¹ A. Staszów, *Polityka hitlerowska wobec archiwów polskich w świetle akt znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach*, „Archiwista”, 3-4 (1979) s. 21-29.

Do wybuchu II wojny światowej pruska służba archiwalna nie miała skonkretyzowanej polityki archiwalnej na przyszłych obszarach okupowanych, stosując posunięcia doraźne. Stąd 5 września 1939 r. generalny dyrektor Pruskich Archiwów Państwowych dr Ernst Zipfel zwrócił się do dyrektorów archiwów których obszar działania graniczył z Polską o zgłoszenie wykazu materiałów archiwalnych, jakie chcieliby uzyskać z archiwów i muzeów polskich¹². Z kolei w dniu następnym E. Zipfel otrzymał od szefa Publikationsstelle J. Papritza wykaz archiwów i zbiorów, które należy zabezpieczyć po przejściu frontu. Dla województwa pomorskiego były to archiwa w Bydgoszczy, Chełmnie, Pełplinie, Toruniu i Włocławku; dla województwa poznańskiego w Gnieźnie, Kaliszu, Kórniku, Lesznie, Poznaniu i Rogalinie; dla województwa warszawskiego w Łowiczu, Nieborowie i Płocku; dla województwa łódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim; dla województwa kieleckiego w Częstochowie, Kielcach i Sandomierzu; dla województwa śląskiego w Katowicach, Lublińcu i Pszczynie; dla województwa krakowskiego w Krakowie, Nowym Targu, Suchej i Tarnowie; dla województwa białostockiego w Grodnie, Łomży i Suwałkach. Przy każdym z archiwów podano najważniejsze – z niemieckiego punktu widzenia – zespoły archiwalne odnoszące się nie tylko do okresu międzywojennego ale także dla lat 1795-1918, a nawet okresu wcześniejszego¹³.

Natomiast na podstawie porozumienia między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Rzeszy oraz rządem Prus, w połowie września 1939 r.¹⁴ powołano do życia specjalny oddział operacyjny kierowany przez prof. Petera Paulsena z Uniwersytetu w Rostocku (Einsatzkommando Paulsen), którego zadaniem była konfiskata polskich dóbr kultury. Natomiast nie są znane przypadki włączenia w tę akcję aż do pierwszej dekady października pruskiej służby archiwalnej (z wyjątkiem dr E. Randta i dr H. Goettinga – reprezentujących MSW Rzeszy)¹⁵.

Niezależnie od instytucji państwowych działali również pełnomocnicy wpływowych polityków niemieckich (Adolf Hitler, Hermann Göring, Joseph Goebbels, Hans Frank¹⁶ i Alfred Rosenberg, a także b. prezydent Senatu Wol-

¹² M. S t a ż e w s k i, *Niemiecka polityka archiwalna za ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939-1945)*, Warszawa 1991, s. 43-44.

¹³ Bundesarchiv Koblenz, sygn. R/146/36 – mikrofilm w Archiwum Państwowym w Gdańsku, Załącznik do pisma Publikationsstelle z 6 września 1939 r., 3 strony. Dokument ten trafił także do dowództwa Wehrmachtu, które 11 października 1939 r. skierowało polecenie do szefa zarządu cywilnego w Wielkopolsce Arthura Greisera, aby ten zlecił zabezpieczenie polskich archiwaliów. AP w Poznaniu, Der Reichsstatthalter im Reichsgau Wartheland, sygn. 756, Pismo generalnego kwartiermistrza Wehrmachtu do szefa zarządu cywilnego w Wielkopolsce z 11 października 1939 r., s. 2-3; S t a ż e w s k i, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 35.

¹⁴ „Mitteilungsblatt der Preußischen Archivverwaltung”, 1940, Bd 1, s. 8.

¹⁵ K. G r ü n b e r g, *SS – czarna gwardia Hitlera*, Warszawa 1975, s. 246; S t a ż e w s k i, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 41-42. Zob. także: A. M ę ż y Ń s k i, „Kommando Paulsen”. *Październik-grudzień 1939 r.*, Warszawa 1994.

¹⁶ Jak relacjonował Göringowi K. Mühlmann: „ruiny Zamku Królewskiego w Warszawie [dyrektorem zbiorów państwowych na Zamku był dr Alfred Lauterbach – D.M.] stały się swego

nego Miasta Gdańska – Arthur Greiser¹⁷). Szczególnie znany ze swych łupieżczych skłonności do dzieł sztuki był Hermann Göring – formalnie druga osoba po Hitlerze w strukturze władz Trzeciej Rzeszy (m.in. dowódca Luftwaffe, minister lotnictwa, premier Prus, przewodniczący Reichstagu, Wielki Łowczy Rzeszy, marszałek lotnictwa), dla którego specjaliści pełnomocnicy zbierali w całej podbitej Europie unikatowe dzieła sztuki, zgromadzone następnie w rezydencji w Schorfheide, a także niektóre cenniejsze egzemplarze przekazywał do powstającego w Linzu muzeum poświęconego latom dziecięcym Führera¹⁸. W Generalnym Gubernatorstwie (GG) pracował dla niego SS-Standartenführer dr Kaj Mühlmann z Wiednia (w 1943 r. zastąpił go dr Wilhelm Ernst de Palezieux)¹⁹, który jako specjalny pełnomocnik władz okupacyjnych „zabezpieczał”

rodzaju targowiskiem dla niemieckich dygnitarzy. Sam [generalny] gubernator Hans Frank nie dał najlepszego przykładu, kiedy podczas pierwszego obchodu zamku ze swoją liczną świtą zerwał srebrne orły z baldachimem nad tronem i wsadził je sobie do kieszeni. Meble, srebrne zastawy i inne przydatne przedmioty były sortowane i zawożone do rezydencji wysokich dygnitarzy i ich żon”. L. H. Nichols, *Grabież Europy. Losy dzieł sztuki w Trzeciej Rzeszy i podczas II wojny światowej*, Kraków 1997, s. 68. Zob. także: S. Lorentz, *W muzeum i gdzie indziej, w: Walka o dobra kultury*, t. 1, s. 44. Podobnie relacjonuje Ksawery Świerkowski: „Transport ten [26 października 1944 r. z Warszawy], liczący 1500 dzieł w 2000 wol., przewieziony do krakowskiego Gestapo łącznie ze skrzynkami zawierającymi przeważnie depozyty prywatne, podobno nie wędrował już dalej, lecz został rozgrabiony na miejscu”. K. Świerkowski, *W Bibliotece Publicznej po Powstaniu Warszawskim*, „Roczniki Biblioteczne”, 8 (1964) z. 3-4, s. 449-450.

¹⁷ W 1940 r. Arthur Greise, namiestnik Rzeszy i gauleiter Kraju Warty, podzielił się z Generalnym Powiernikiem oraz Kaiser-Friedrich-Museum w Poznaniu zbiorami dzieł sztuki hr. Zygmunta Skórczewskiego – ordynata na Czerniejewie i Lubostroniu. Do muzeum trafiły obiekty zabytkowe (m.in. galeria portretów rodzinnych Lipskich i Skórczewskich oraz grafika i ceramika etruska), natomiast dwaj wysocy urzędnicy niemieccy zadowolili się zawartością skarbcza: srebrami, złotem i biżuterią. Z pałacu w Lubostroniu zaginęły wówczas marmurowe popiersia mężów stanu (miejsce ich przechowywania pozostaje nadal nieznane!). A. Luczak, *Zbiory ordynata na Czerniejewie i Lubostroniu*, „Cenne – Bezczenne – Utracone”, nr 3 (9), czerwiec 1998, s. 24-25.

¹⁸ Od 1935 r. działała w Trzeciej Rzeszy organizacja „Ahnenerbe” (Dziedzictwo Przodków) z siedzibą w Berlinie-Dahlem, przemianowana w 1937 r. na „Forschungs- und Lehrgemeinschaft – Das Ahnenerbe e.V.” (Towarzystwo do Badania Spuścizny Przodków), która zbierała dla SS informacje dotyczące „obszaru działalności ducha dziedzictwa nordyckiego Indoeurazjczyków”. Na jej czele stał prof. Heinrich Harmjan. Posiadała ona swoje filie na okupowanych ziemiach polskich w Katowicach, Łodzi, Poznaniu i Gdańsku, które sporządzały spisy dzieł sztuki dla muzeum Hitlera w Linzu („Führerauftrag Linz”), które miało stać się „skarbnicą najwspanialszych dzieł sztuki z całej Europy”. Zob. szerzej: M. H. Kater, *Das „Ahnenerbe” der SS (1935-1945). Ein Beitrag zur Kulturpolitik des Dritten Reiches*, Stuttgart 1974.

¹⁹ Ścisły sztab Mühlmanna tworzyli: Ernst Sepp (kierownik sztabu), Werner Küdlich – dyrektor Museum Reichsgau Troppau w Opawie, Eduard Kneise – malarz, restaurator dzieł sztuki, Joseph Mader – dyrektor wiedeńskiej fabryki gobelinów, Franz Socher – restaurator dzieł sztuki z Wiednia, Franz Koettgen – architekt z Krakowa. Ponadto dla potrzeb sztabu pracowali: Hans von Demel – kierownik działu egipskiego Muzeum Historycznych Dzieł Sztuki w Wiedniu; Lutz Eberhardt – konserwator Muzeum Germańskiego w Norymberdze; Kurt Dittmer – dyrektor Muzeum Etnograficznego w Berlinie; Dagobert Frey – znawca historii sztuki z Wrocławia; Arthur Haberlandt

dobra kulturalne i artystyczne w GG²⁰. Podobną rolę spełniał Andreas Hofer, który nosił oficjalnie tytuł „dyrektora zbiorów sztuki marszałka Rzeszy” (Der Direktor der Kunstsammlungen des Reichsmarschalls)²¹. Sporządzili oni spisy tysięcy dzieł sztuki z magazynów Muzeum Narodowego w Warszawie i na Wawelu. Do zimy 1940 r. przy pomocy wielu znamienitych niemieckich historyków sztuki K. Mühlmann zebrał z obszaru Generalnego Gubernatorstwa najważniejsze dzieła sztuki i umieścił je w Krakowie (np. z Warszawy wywieziono do Krakowa 69 skrzyń zawierających obrazy pochodzące ze zbiorów warszawskiego muzeum oraz pałaców w Łazienkach i Wilanowie²², a także trzy rysunki Alberta Dürera z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie²³), publikując następnie elegancki katalog ze zdjęciami i opisem pochodzenia każdego eksponatu²⁴.

– dyrektor Muzeum Etnograficznego w Wiedniu, Eduard Holzmayer – kustosz numizmatyczny, Heinrich Kohlhausen – dyrektor Muzeum Germańskiego w Norymberdze, Anton Kraus – bibliotekarz Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu i znawca antyków, Erich Meyer-Heisig – kustosz miejskich zbiorów sztuki we Wrocławiu, Ernst Petersen – dyrektor Instytutu Badań Pregistorycznych we Wrocławiu, Karl Pollhammer – urzędnik muzeum w Wiedniu, Rudolf Prihoda – konserwator historycznych dzieł sztuki z Opawy, Leopold Ruprecht – kustosz broni, Wolfram Sievers – przedstawiciel IFTO i „Das Ahnenerbe e.V.”, Friedrich Wolhardt – specjalista w sprawach druków i rękopisów. Skuza Cezariusz, *Wojenne i powojenne losy polskich skarbów narodowych*, Toruń 1994, s. 63-64.

²⁰ L. Adamczewski, *Grabieżca kultury*, „Głos Wielkopolski”, nr 85 (16141) z 11 kwietnia 1997, s. 22. Już 19 października 1939 r. Hermann Göring polecił skonfiskować: 1) przedmioty pochodzenia historycznego i prehistorycznego, akta, książki, dokumenty, które miały znaczenie dla badania dziejów cywilizacji i życia publicznego; 2) przedmioty wartości artystycznej lub kulturowo-historycznej (obrazy, rzeźby, meble, dywany, kryształy, książki); 3) obiekty, urządzenia wnętrza i przedmioty ozdobne z metali szlachejnych; 4) przedmioty i aparatury służące do utrzymania i konserwacji zagarniętych obiektów; 5) kostiumy, stroje, instrumenty muzyczne, monety, znaczki pocztowe i zbiory podobne. Göring Hermann, *Haupttreuhandstelle Ost. Materialsammlung zum inneren Dienstgebrauch*, [Berlin 1939], s. 17; Skuzak, *Wojenne i powojenne*, s. 61.

²¹ Cz. Łuczak, *Hermann Göring*, Poznań 1994, s. 35-36, 40 i 51-52.

²² Jak wspominała hr. Anna z Branickich Wolska: „Niemcy zaraz [we wrześniu 1939 r. – D.M.] zawładnęli pałacem. Brali sobie do kieszeni, co im się podobało. Zdejmowali rzeczy ze ścian, niszczyli sprzęty”. W 1940 r. wścicielka Wilanowa zwróciła się nawet ze specjalnym pismem do Hansa Franka, aby powstrzymać grabież i rozproszenie zbiorów (zawsykując poparcie Alfreda Schellenberga – niemieckiego komisarza muzeów warszawskich). W 1941 r. Hans Frank osobiście przyjechał do Wilanowa i zezwolił na otwarcie muzeum. M. Kuhnke, *Cenny dar dla zwycięzcy spod Wiednia*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 1 (19) luty 2000, s. 8-9.

²³ Były to rysunki: „Lwica”, „Madonna” i „Ekslibris Pickheimera” – po których ślad pod koniec wojny zaginął. Zob. E. Budzińska, *Warszawskie rysunki Dürera*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 4 (10) sierpień 1998, s. 20-21.

²⁴ Bundesarchiv Koblenz, Reichssicherheitshauptamt, sygn. 14 i 256, Konfiskaty dóbr kultury na terenach włączonych do rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie (1939-1945). Zob. także: Sicherstellte Kunstwerke im Generalgouvernement, Breslau 1940; M. Kuhnke, *Katalog grabieży*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 6, grudzień 1997, s. 24-26. Jak pisze autorka: „Sam katalog, wydany na bardzo wysokim poziomie edytorskim, o niewielkim nakładzie, zaledwie kilkudziesięciu egzemplarzy, miał format folio oraz cztery oprawione teki zawierające 478 fotografii. W sumie na 179 stronach tekstu znalazło się 521 (nie licząc uzupełnień) dzieł sztuki podzielonych na kilka grup:

Drugorzędne dzieła zmagazynowano, a dzieła trzeciorzędne oddano do dyspozycji Hansa Franka do wyposażenia biur i rezydencji władz Generalnego Gubernatorstwa²⁵. Wówczas rezydencja H. Franka w Krzeszowicach została wyposażona w najcenniejsze meble z Łazienek Królewskich²⁶. Natomiast „Ahnenerbe” do dnia 15 marca 1941 r. spenetrowała prawie 500 dworów i majątków ziemskich²⁷ oraz mieszkania prywatne kolekcjonerów, zagarniając 3 galerie obrazów, 10 zbiorów numizmatycznych, 25 dzieł plastycznych, setki dywanów, 500 sztuk mebli, 300 skrzyń przedmiotów sztuki sakralnej oraz 25 zbiorów przedmiotów wykonanych z metali szlachetnych. Trafily one w większości do zbiorów muzeum w Linzu lub do rezydencji w Schorfheide²⁸. W wykazach rekwizycyjnych znalazły się także kobierce perskie, zwane polskimi, które Niemcy zabrali z Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego (sześć kobierców i haftowaną tkaninę perską) oraz z Muzeum Czartoryskich w Krakowie (dywan perski „ze zwierzętami” z XVI w., dwa „kobierce polskie” i rzadką figuralną makatę perską)²⁹. Ze zbiorów Czartoryskich

A – malarstwo (w tym miniatury i grafika), B – rzeźba, C – sztuka zdobnicza, D – broń, E – monety i medale oraz F – dodatek i uzupełnienia. Opis każdego obiektu zawierał nazwisko autora (warsztat lub szkołę), tytuł czas powstania, krótką charakterystykę, wymiary oraz informację z jakiej kolekcji czy zbioru pochodzi”. Tamże, s. 25.

²⁵ N i c h o l a s, *Grabież Europy*, s. 68-69. Składnica skonfiskowanych skarbów kultury polskiej znajdowała dla Generalnego Gubernatorstwa w piwnicach Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego i nadzorował ją Wilhelm Ernst de Palzieux. Natomiast na ziemiach wcielonych do Rzeszy największe składnice znajdowały się w Poznaniu (kierownik Hans Schlieff), Łodzi (Max Smitz) i Katowicach. S k u z a, *Wojenne i powojenne*, s. 64-65.

²⁶ M. C h o y n o w s k i, *Straty w zbiorach Łazienek Królewskich*, cz. 2: *Meble*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 5 (11) październik 1998, s. 30.

²⁷ Nie oszczędzono zbiorów nawet spokrewnionych z wieloma niemieckimi rodami arystokratycznymi Radziwiłłów w Nieborowa. Dnia 3 lutego 1940 r. pojawili się w Nieborowie dr Josef Mühlman i de Karl Pollhammer, którzy wywieźli 19 skrzyń cennych dzieł sztuki – zostawiając pokwitowanie. Wśród zabranych dzieł były m.in.: słynny globus „niebo” Coronello z 1693 r., szesnastowieczny Tryptyk Nieborowski pochodzący z Warsztatu Wielkopolskiego, „Autoportret” Pietera Nasona i obraz Mattia Preti „Pokłon Pasterzy”, meble (klasyczne konsole, rokokowe komody i emboirowe szfki). M. K u h n k e, *Ze zbiorów księcia Janusza radziwiłła*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 5, październik 1997, s. 3-5.

²⁸ Cz. Ł u c z a k, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna*, s. 238-239.

²⁹ Z. Ż y g u l s k i, *Bezcenny kobierzec – odzyskany*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 6, grudzień 1997, s. 7. Makata perska z Muzeum Czartoryskich po wojnie znalazła się w County Museum w Los Angeles, natomiast „kobierzec polski” został jeszcze w czasie wojny zakupiony przez antykwariusza szwajcarskiego, którego syn wystawił go w 1990 r. na aukcji w Londynie. Wówczas dr Andrzej Ciechanowski (znakomity historyk sztuki i kolekcjoner mieszkający w stolicy Wielkiej Brytanii) poinformował o tym fakcie Muzeum Narodowe w Krakowie oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki, a także powstała w końcu 1991 r. Fundację Książąt Czartoryskich. Po długim procesie, zawarto ugodę, na mocy której Fundacja przejęła kobierzec, ale musiała zapłacić odszkodowanie za koszty jego przechowywania i ocalenie go od zniszczenia. Kobierzec przywieźli do Krakowa w październiku 1997 r.: dr Irena Biedrońska-Słotowa i prof. Zdzisław Żygulski jun. Tamże, s. 8-9.

zabrano także gabinet rycin³⁰. Nie oszczędzono również zbiorów Habsburgów z Żywca – albowiem księżę Karol Olbracht i jego żona szwedzka arystokratka Alicja z hr. Arcocrona odmówili podpisania DVL i w styczniu 1943 r. ostatecznie zostali uznani za Polaków. Decyzją samego Adolfa Hitlera ich majątek przejęto w zarząd komisaryczny (Haupttreuhandstelle Ost – HTO), a wyposażenie Zamku w Żywcu – w tym słynne, ważące 600 kg – srebra stołowe Habsburgów, wywieziono w głąb Rzeszy. Podobny los spotkał zbiory dzieł sztuki. Wszelki ślad po nich zaginął (po obrazach pozostały jedynie fotografie przechowywane w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie)³¹. Natomiast w Kraju Warty konfiskatą dzieł sztuki dla Kaiser-Friedrich-Museum w Poznaniu zajmował się muzealnik Franz May, który doszczętnie złupił m.in. zbiory Mielżyńskich w Pawłowicach (w tym 5 skrzyń ze srebrami, biżuterią, monetami i zegarkami oraz księgozbiór liczący ok. 10 tys. tomów), z których tylko część trafiła do muzeum a pozostałe do rąk prywatnych. Łącznie z Kraju Warty w dniu 7 listopada 1941 r. wywieziono do Berlina-Dahlem kilkanaście wagonów zarekwirowanych dzieł sztuki i kosztowności. Wszelki ślad po nich zaginął³².

W październiku 1939 r. wywieziono także zbiory Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, zabezpieczone przez jej dyrektora dr hab. Romana Jakimowicza. W tej sprawie przybył niemiecki historyk prof. Ernst Petersen, który „przy pomocy spędzonych z miasta robotników żydowskich spakował wszystkie zabytki metalowe, srebrne, miedziane, brązowe i żelazne, wszystkie skarby i pojedyncze egzemplarze monet starożytnych, tudzież wszystkie dobrze zachowane i dobrze spreparowane okazy ceramiki, uznanej przezeń za pochodzenia germańskiego na ziemiach Polski”³³. Natomiast prof. Peter Paulsen wywiózł zbiory archeologiczne Choynowskiego, przechowywane dotychczas w Muzeum Wojska i Muzeum Narodowym w Warszawie. Zbiory te zawierały bogate i wartościowe zabytki złote – scytyjskie, sarmackie i greckie – wydobyte w kurhanów ukraińskich (z grobu książęcego Tahańczy)³⁴.

³⁰ Zob. obszernie: E. Czepielowa, *Rekwizycje wojenne w Muzeum Czartoryskich – straty gabinetu rycin*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 5 (11) październik 1998, s. 20-23 i nr 6 (12) grudzień 1998, s. 24-25.

³¹ M. Kuhnke, „Polscy” *Habsburgowie i polska sztuka*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 2 (14) kwiecień 1999, s. 18; B. Hyla, *Habsburgowie żywieccy w latach 1895-1947*, „Karta Groni”, 1991, s. 7-27.

³² A. Łuczak, *Pałac w Pawłowicach – rozproszone zbiory ziemiańskie*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 5 (17) październik 1999, s. 4-8.

³³ W. Antoniewicz, *Rewindykacje i odszkodowania w zakresie zabytków archeologicznych ziem Polski*, „Z Otchłani Wieków”, 7-10 (1946) s. 56. Petersen zabrał również liczącą ok. 10 tys. tomów bibliotekę, część archiwum naukowego, inwentarze muzealne, zbiory fotografii i przezroczy. Kazał także zniszczyć cały nakład tomu VI „Wiadomości Archeologicznych”, które poświęcone były 30-leciu pracy naukowej prof. Józefa Kostrzewskiego, a tematycznie dotyczący kultury prastowiańskiej i prapolskiej,

³⁴ Antoniewicz, *Rewindykacje i odszkodowania*, s. 57.

W listopadzie 1939 r. do Generalnego Gubernatorstwa, z polecenia Martina Bormanna, przybył Hans Posse (dyrektor Galerii Drezdeńskiej), który w raporcie do Reichsleiters NSDAP pisał:

W Krakowie i Warszawie udało mi się zwiedzić publiczne i prywatne zbiory, jak również dobra kościelne. Inspekcja potwierdziła moje przypuszczenie, że z wyjątkiem dzieł sztuki najwyższej rangi, znanych nam już w Niemczech (tzn. ołtarza Wita Stwosza i paneaux Hansa von Kulmbacha z Kościoła Mariackiego w Krakowie, Rafaela, Leonarda i Rembrandta ze zbiorów Czartoryskich) i kilku dzieł z Muzeum Narodowego w Warszawie, nie ma tam wielu dzieł, które powiększyłyby niemiecką kolekcję wielkiego malarstwa. Polskie zbiory sztuki użytkowej są bogatsze i bardziej różnorodne [...]. Chciałbym niniejszym zaproponować, żeby trzy obrazy ze zbiorów Czartoryskich [...], które obecnie znajdują się w Kaiser Friedrich Museum w Berlinie, zostały zarezerwowane dla Muzeum Sztuki w Linzu [...]. Ponadto nadmieniam, że wraz z Muzeum Lwowskim kolekcja pięknych rysunków Dürera i innych niemieckich mistrzów dostała się w ręce Rosjan. Być może w późniejszym czasie będzie możliwe uratowanie dla Niemiec dwudziestu siedmiu kartonów Dürera³⁵.

Łącznie w latach 1939-1943 wywieziono z Muzeum Narodowego w Warszawie ponad dwieście skrzyń z eksponatami³⁶. Ponadto do Krakowa sprowadzono pod koniec 1941 r. zbiory kijowskiego Muzeum Ukraińskiego³⁷.

Od października 1939 r. do końca 1941 r. trwała również systematyczna akcja obrabiania z dóbr kultury synagog i bożnic, a od 1942 r. także domów żydowskich. Od marca 1941 r. akcją ta kierował Instytut do Badania Kwestii Żydowskiej (Institut zur Erforschung der Judenfrage) – NSDAP, założony przy Wyższej Szkole NSDAP we Frankfurcie nad Menem, wspomagany od połowy 1942 r. przez Centralne Biuro ds. Kwestii Żydowskiej w Pradze, które założyło w stolicy Protektoratu Czech i Moraw – Centralne Muzeum Żydowskie. Na okupowanych ziemiach polskich grabieżą mienia żydowskiego zajmował się sztab akcji „Einsatz Reinhardt” z siedzibą w Lublinie. Zgromadzone judaika przechowywano w Muzeum Miejskim w Toruniu dla Pomorza, na Zamku w Lublinie dla Polski południowo-wschodniej, w Kunzenldorf dla Śląska oraz w Berlinie dla Kraju Warty i Polski centralnej³⁸. Bez śladu przepadły zbiory Muzeum im. Mathiasa

³⁵ N i c h o l a s, *Grabież Europy*, s. 69. Miał on pierwszeństwo w wyborze najcenniejszych dzieł sztuki. W 1943 r. na jego miejsce wyznaczono Hermanna Vossa. S k u z a, *Wojenne i powojenne*, s. 64.

³⁶ S. L o r e n t z, *W muzeum i gdzie indziej*, w: *Walka o dobra kultury*, Warszawa 1939-1945, red. S. Lorentz, t. 1, Warszawa 1970, s. 69.

³⁷ N i c h o l a s, *Grabież Europy*, s. 193.

³⁸ M. K u h n k e, *Z problematyki wojennych strat żydowskiej sztuki kultowej*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 2 (14) kwiecień 1999, s. 8-9 i 18.

Bersohna w Warszawie³⁹ oraz Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuk Pięknych w Warszawie (w tym słynne obrazy Maurycego Trębacza)⁴⁰.

Sporo dzieł sztuki trafiło także do działających legalnie w Warszawie ponad dwudziestu antykwariatów, które dopiero wówczas „przeżywały swój złoty okres”⁴¹.

Po roztoczeniu opieki nad archiwami na zajętych obszarach polskich przez wojskowe służby archiwalne⁴², na przełomie września i października 1939 r. zasób archiwów w Bydgoszczy, Gnieźnie, Kaliszu, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Poznaniu, Toruniu i Warszawie został przejęty przez E. Randta i H. Goettinga w imieniu Generalnej Dyrekcji Pruskich Archiwów Państwowych. Procedura przejmowania polegała (m.in. na przykładzie Poznania – 17 października i Bydgoszczy – 19 października) na aresztowaniu dotychczasowych dyrektorów, ich przesłuchaniu oraz sporządzeniu protokołu. Czynności te przeprowadzano w obecności wojskowych radców archiwalnych⁴³. Ponadto w Poznaniu E. Randt 18 października 1939 r. zwizytował także Archiwum Archidiecezjalne, gdzie dopytywał się o los ewakuowanej przed wybuchem wojny do Lubartowa części zasobu (nieco wcześniej – na początku miesiąca – dopytywało się o to również gestapo i policja bezpieczeństwa Rzeszy)⁴⁴.

Generalnie zagadnienie ewakuowanych przez władze polskie dóbr kultury zostało rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 13 listopada 1939 roku powierzone Centrali dla Sprawdzania Wywiezionej Dokumentacji Urzędowej (Zentralstelle für die Rückführung verschleppten behördlichen Schriftgutes – w skrócie Zentralstelle), która dla ziem wcielonych do Rzeszy miała cztery placówki w Bydgoszczy – dla Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, w Ciechanowie

³⁹ M. K u h n k e, *Muzeum im. Mathiasa Bersohna w Warszawie*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 2 (14) kwiecień 1999, s. 14-15.

⁴⁰ M. O s i e j, *Maurycy Trębacz – zapomniany malarz żydowski*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 2 (14) kwiecień 1999, s. 22-23.

⁴¹ A. R y s z k i e w i c z, *Uwagi o warszawskim rynku sztuki*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 5 (17) październik 1999, s. 15 i 21.

⁴² Zob. M. B r o n e s, *Grabież mienia polskiego przez Wehrmacht w kampanii 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1 (1967).

⁴³ W Poznaniu aresztowano i przesłuchano dyrektora archiwum dr. Kazimierza Kaczmarczyka oraz kustosa Adama Kaletkę. Natomiast w Warszawie E. Randt przybył do AGAD-u sam. Zob. K. K a c z m a r c z y k, *Adam Henryk Kaletka (1887-1956)*, „Archeion”, 26 (1956) s. 322; F. P a p r o c k i, *Adam Henryk Kaletka*, „Sprawozdania PTPN za rok 1956”, 1 (1957) s. 163-165; S. N a w - r o c k i, *Kazimierz Kaczmarczyk (1878-1966)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1989, s. 296-297; A. S t e b e l s k i, *Dzieje zniszczenia Archiwum Głównego Akt Dawnych*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1: *Archiwum Głównego Akt Dawnych*, red. A. Stebelski, Warszawa 1957, s. 17.

⁴⁴ N o w a c k i, *Losy wojenne Archiwum Archidiecezjalnego*, s. 44-46; K. Ś m i g i e l, *Losy archiwów, bibliotek i muzeów kościelnych pod rządami Arthura Greisera (1939-1945)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 32 (1976) s. 275-278.

– dla Prowincji Prusy Wschodnie, w Katowicach – dla Prowincji Śląskiej oraz w Poznaniu – dla Kraju Warty. Ponadto w Białymstoku w 1943 r. utworzono *Sammelstelle von Akten*, dla rozproszonych akt na tym obszarze oraz archiwaliów zlikwidowanego Getta. W odniesieniu do Generalnego Gubernatorstwa, zagadnienie to włączono do kompetencji generalnego gubernatora H. Franka, który w styczniu 1940 r. wyznaczył Urząd Szefa Dystryktu w Warszawie jako miejsce organizacji *Zentralstelle* dla Generalnego Gubernatorstwa. *Zentralstelle* z obszarów włączonych do Rzeszy przesyłały wszystkie zgłoszenia o poszukiwaniach do swego odpowiednika w Generalnym Gubernatorstwie poprzez Oddział Archiwistyki w Wydziale Spraw Wewnętrznych Urzędu Generalnego Gubernatora w Krakowie (*Abteilung Archivwesen bei der Inner Abteilung des Amtes des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebieten in Krakau*) lub do *Auswärtiges Amt* w Berlinie, jeśli ewakuowana dokumentacja znajdowała się na obszarach okupowanych przez ZSRR. Efekty tych poszukiwań poza obszarami okupowanymi przez Trzecią Rzeszę były bardziej niż skromne⁴⁵. Natomiast udało się odnaleźć w Berlinie archiwalia ewakuowane z Poznania (m.in. inwentarze, repertoria archiwum, cenniejsze mapy, akta kancelarii archiwum i akta tajne – łącznie 16 skrzyń) i Bydgoszczy (44 skrzynie zawierające spisy i archiwalia archiwum bydgoskiego). W stolicy Niemiec znaleziono także archiwalia kościelne, które jesienią 1939 r. zostały przejęte przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (*Reichssicherheitshauptamt – RSHA*). Ponadto staraniem dr. Hermanna Golluba wróciły do Poznania i Gniezna zabrane z Lubartowa przez RSHA do Berlina akta archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej. Ostatnia partia tych akt dotarła do Poznania w marcu 1941 r. wraz z archiwum prymasowskim. Również archiwum w Gdańsku udało się odzyskać z RSHA archiwalia z Pelplina (ewakuowane do Zamościa i Torunia), które via Berlin przywieziono do Gdańska w dwóch skrzyniach, ale dopiero w 1942 roku⁴⁶. Natomiast na obszarze Kraju Warty wszystkie księgi metrykalne zostały przejęte przez *Gausippenamt*, w celu prowadzenia badań rasowych⁴⁷.

⁴⁵ Niemcom szczególnie zależało na rewindykacji ewakuowanej do Lwowa części Archiwum Książąt Pszczyńskich. Zgoda na wydanie akt (wniosek z 23 listopada 1939 r.) zapadła w kwietniu 1940 r., ale pod warunkiem ich wcześniejszego skontrolowania pod względem wartości dla władz radzieckich. Odpowiednia komisja przybyła z Kijowa do Lwowa dopiero w kwietniu 1941 r., jednak nie zakończyła prac przed 22 lipca tegoż roku. T. Włodarska, B. Spyra, *Historia Archiwum Książąt Pszczyńskich*, „Archeion”, 37 (1962) s. 204-205; Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 91. Ponadto jak podaje Antonina Staszków – Niemcy w latach 1939-1941 rozważali nawet możliwość wymiany z Rosjanami Archiwum Książąt Pszczyńskich w zamian za przekazanie księgozbioru W.I. Lenina z jego notatkami na marginesach książek, który jesienią 1939 r. znajdował się w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. A. Staszków, *Archiwa prywatne w prowincji Górnego Śląska (1939-1945)*, „Archeion”, 72 (1981) s. 85.

⁴⁶ Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 83-84 i 88-90.

⁴⁷ Cz. Łuczak, *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej. Wybór źródeł*, Poznań 1966, s. 216-217; Śmigiel, *Losy archiwów*, s. 276.

Na podstawie wniosków z wizytacji przeprowadzonych przez Randta i Goettinga wraz z uwzględnieniem podziału administracyjnego okupowanych przez Niemcy ziem polskich, podporządkowano archiwa leżące na ziemiach włączonych do Rzeszy (Bydgoszcz, Katowice, Łódź, Poznań i Toruń) generalnemu dyrektorowi Pruskich Archiwów Państwowych – w Poznaniu powstało Staatsarchiv dla Kraju Warty z oddziałem w Łodzi (Litzmannstadt), a w Gdańsku (na bazie byłego Archiwum Państwowego Wolnego Miasta Gdańska) – Staatsarchiv dla Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, któremu podlegały oddziały w Bydgoszczy i Toruniu (od stycznia 1940 r. archiwa obydwu okręgów nosiły nazwę Reichsarchiv, którego dyrektor był równocześnie referentem archiwalnym przy namiestniku Rzeszy). Z kolei Archiwum Państwowe w Katowicach zostało podporządkowane Archiwum Państwowemu we Wrocławiu jako oddział, a przedwojenne Archiwum Państwowe w Płocku zlikwidowano przekazując zasób do Staatsarchiv w Królewcu, którym kierował dr Max Hein⁴⁸. Do Poznania 27 października 1939 r. przyjechał oddelegowany z Wrocławia dr Hermann Gollub (jako dyrektor)⁴⁹ oraz dr Kurt Forstreuter z Królewca (wkrótce zastąpił go dr Erich Sandow również z Królewca; od 1 kwietnia 1941 dyrektor archiwum, zastąpiony 1 lutego 1942 r. przez dr. Ericha Weisego)⁵⁰. Z archiwum wrocławskiego do Katowic 15 października 1939 r. skierowano dr. Karla Bruchmanna, który zwolnił wszystkich Polaków⁵¹. Do Bydgoszczy przybył 6 lutego 1940 r. dr Adalbert Hahn z Tajnego Archiwum Państwowego w Berlinie-Dahlem (który początkowo zatrzymał polski personel z przedwojennym kierownikiem Tadeuszem Esmanem)⁵².

Natomiast archiwa w Generalnym Gubernatorstwie podlegały u Zarządowi Archiwalnemu przy Rządzie GG w Krakowie⁵³. Utworzono wówczas zarządy archiwalne w dystryktach: krakowskim (jego rolę spełniał jednocześnie Zarząd Archiwalny GG – dr Hans Goetting), lubelskim (dr Roland Seeberg-Elverfeldt od 1943 dr Rudolf Fitz z Opawy/Troppau), radomskim (dr Hans Branig) i warszaw-

⁴⁸ K. Forstreuter, *Das Preußische Staatsarchiv in Königsberg. Ein geschichtlicher Rückblick mit einer Übersicht über seine Bestände*, Göttingen 1955, s. 78-79.

⁴⁹ Hermann Gollub został odwołany ze stanowiska dyrektora Reichsarchiv Posen po denuncjacji niemieckiego pracownika Archiwum o dobrym traktowaniu przez Golluba Polaków. Wówczas generalny dyrektor Pruskich Archiwów Państwowych wysłał pisma do dyrektorów archiwów w Gdańsku (dr Wendland) i Poznaniu (dr Sandow) pouczające, aby: „informacje o sprawie, a także udzielające rad by ograniczyć do minimum kontakty z Polakami oraz unikać rozmów i gestów, które mogłyby być interpretowane jako przyjazne wobec Polaków”. Bundesarchiv Koblenz, sygn. R/146/36. Cyt. za: S t a ź e w s k i, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 236.

⁵⁰ *Archiwum Państwowe miasta Poznania i województwa poznańskiego oraz jego archiwa terenne. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, red. Cz. Skopowski, Warszawa 1969, s. 16.

⁵¹ M. A n t o n ó w, *Dwudziestopięciolecie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach (1932-1957)*, „Archeion”, 28 (1958) s. 32.

⁵² S t a ź e w s k i, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 46-47, 52, 54 i 74-75.

⁵³ Stosowne zarządzenia zostały opublikowane w polskojęzycznej prasie okupacyjnej. Zob. „Nowy Kurier Warszawski”, nr 63, 22 grudnia 1939; W. K o w a l s k i, *Likwidacja skutków wojny w dziedzinie kultury*, Warszawa 1990, s. 22.

skim (dr Erich Weise, od 1 sierpnia 1941 dr Eilhart Eilers, od 1942 r. dr Heinz Buttkus), a od lata 1941 r. także we lwowskim (dr H. Göring, od 1942 dr O. Guglia z Wiednia, od 1944 dr Franz Stanglicy z Wiednia). Generalnym dyrektorem archiwów Generalnego Gubernatorstwa został dr Erich Randt, podlegając przez Sekretariat Stanu – generalnemu gubernatorowi dr. Hansowi Frankowi⁵⁴. Na podstawie rozporządzenia Hansa Franka z 15 czerwca 1940 r. utworzono w Krakowie – Archiwum Generalnego Gubernatorstwa (którego dyrektorem został wspomniany wyżej dr E. Randt)⁵⁵, a więc na miesiąc przed deklaracją Adolfa Hitlera stwierdzająca, że Generalne Gubernatorstwo na zawsze pozostanie przy Rzeszy⁵⁶.

Również z siedzibą w Krakowie w lipcu 1940 r. powołano do życia Główny Zarząd Bibliotek (Hauptverwaltung der Bibliotheten) w Generalnym Gubernatorstwie. Na jego czele stanął dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Berlinie dr Gustaw Abb⁵⁷. Powołał on także komisarycznego kierownika bibliotek warszawskich, którym został dr Wilhelm Witte, sławista z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, jednocześnie dyrektor Staatsbibliothek Warschau (powstała z połączenia zasobów początkowo Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteki Narodowej, a od maja 1941 r. także Biblioteki Ordynacji Krasieńskich). Abb zatrudnił w Staatsbibliothek Warschau oprócz dotychczasowych pracowników, także bibliotekarzy wysiedlonych z ziem wcielonych do Rzeszy. Byli to dr Stanisław Bodniak (kierownik Biblioteki Kórnickiej) i dr Orańska z Pozna-

⁵⁴ M. Wąsowicz, *Ze wspomnień archiwisty (1929-1953)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, 1 (1985) s. 96; W. Zysko, *Niemiecki Urząd Archiwalny w Lublinie w latach 1939-1944 i jego nadzór nad działalnością Archiwum Państwowego*, „Archeion”, 63 (1975) s. 24-25.

⁵⁵ J. Stojanowski, *Karta z dziejów Archiwum Akt Nowych w Warszawie w okresie okupacji w latach 1939-1944*, „Archeion”, 30 (1959) s. 84; A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, cz. 2: *Od wybuchu I wojny światowej do roku 1978*, Toruń 1980, s. 75; tenże, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich współczesna organizacja*, w: H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 374.

⁵⁶ Jak pisze Jerzy Krasuski: „dopóki toczyła się wojna z Francją, Hitler nie wykluczał możliwości utworzenia na obszarze Generalnego Gubernatorstwa satelickiego państewka polskiego. Wspominał o tym w przemówieniu w Reichstagu 6 października 1939 r. («der entstehende polnische Reststaat»). Wskazuje też na to pierwotna nazwa «Generalne Gubernatorstwo na okupowanych obszarach polskich» (Generalgouvernement in den besetzten polnischen Gebieten), jak również wprowadzenie 15 grudnia 1939 r. nowej waluty z napisem «Bank Emisyjny w Polsce» (w miejsce Banku Polskiego). Niemniej władzę od szczebla powiatowego wzwyż objęli Niemcy. Generalnym gubernatorem z siedzibą w Krakowie był minister Rzeszy bez teki i prezes Niemieckiej Akademii Prawa Hans Frank. Władzę jego ograniczali jednak wyżsi dowódcy SS i policji, podlegający faktycznie wprost Himmlerowi. Wkrótce po kapitulacji Francji Hitler polecił Frankowi, aby w nazwie Generalnego Gubernatorstwa opuścić wzmiankę o «okupowanych obszarach polskich». Frank wydał odpowiedni dekret 31 lipca 1940 r.”. K r a s u s k i, *Historia Niemiec*, s. 455.

⁵⁷ Bibliotekarz Tadeusz Jaroszewski ułożył nawet na jego temat satyrę: „Raz się zjawił pewien Szwab / Zwał się, dajmy na to, Abb. / I powiada do nas: Bitte, / Oto wasz komisarz Witte. / Teraz mów nam ten Szwab, / Będzie Staatsbibliothek Ab- / teilung Zwei na długie lata / Zu Befehl zdobywcy świata. / No i odtąd już herab / Praca idzie aby Ab”. A. K a w e c k a - G r y c z o w a, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*, w: *Walka o dobra kultury*, t. 1, s. 203.

nia⁵⁸. Podobnie było z bibliotekami Krakowa⁵⁹. Natomiast nadzór nad księgar-niami sprawował kierownik Referatu Piśmiennictwa dr Kurt Grundmann, przed wojną asystent na Uniwersytecie Warszawskim, a w czasie okupacji Volksdeutsch oraz nieprzejednany i zaciekły wróg wszystkiego co polskie; a także jego zastępca Karl Dietrich – potomek osadników niemieckich w Małopolsce i absolwent ger-manistyki na Uniwersytecie Lwowskim⁶⁰.

Po najeździe Trzeciej Rzeszy na ZSRR – dla okupowanych przez Moskwę kresów wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej oraz zajętych obszarów ZSRR, utworzono Landesverwaltung der Archive, Bibliotheken und Museen beim Reichskommissar für die Ukraine. Analogiczna instytucja powstała także w Reichskommissariat Ostland⁶¹. W Archiwum Państwowym we Lwowie Niemcy przywrócili do pracy zwolnionych przez Rosjan archiwistów polskich (m.in. Feliksa Pohoreckiego)⁶² oraz w Wilnie, gdy „od lata 1941 roku przyszła następna [po litewskiej i radzieckiej – D.M.] okupacja tylko w innych – eleganckich mundurach”⁶³, o czym będzie jeszcze szerzej mowa. Natomiast Urzędowi Archiwalnemu w Lublinie zlecono nadzór nad archiwami w granicach przedwojennych województw: wołyńskiego i poleskiego (archiwa państwowe w Łucku, Pińsku, Równem i Tarnopolu oraz archiwa lokalne w Czortkowie, Dubnie i Zdołbunowie)⁶⁴.

Niemiecka służba archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy – po przejściu kontroli nad państwowym zasobem archiwalnym – zorganizowała także system opieki archiwalnej (Archivpflege) nad niepaństwowym zasobem archiwalnym – czyli archiwami miast, gmin, cechów, stowarzyszeń, archiwami gospodarczymi i prywatnymi (rodowe, osobiste, kolekcje, zbiory). Opieka archiwalna polegała na utworzeniu „poradni archiwalnych” (Archivberatungsstelle) oraz przydzielaniu dla określonego terenu (powiatów miejskich i wiejskich) opiekunów archiwalnych (Archivpfleger), którymi zostawali najczęściej nauczyciele, inspektorzy szkolni oraz urzędnicy z wyższym wykształceniem (przygotowani wcześniej kursach prowadzonych przez zawodowych archiwistów). Było to prze-

⁵⁸ Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*, s. 200-201.

⁵⁹ P. Lechowski, *Biblioteki Krakowa w okresie okupacji niemieckiej 1939-1945*, Kraków 1999.

⁶⁰ S. Pażyra, *Nieznana karta z dziejów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, w: *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Wrocław 1967, s. 261.

⁶¹ Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 92, przyp. 57.

⁶² *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 414; J. Majewski, *Feliks Pohorecki (1890-1945)*, w: *Życiorysy polskich archiwistów poznańskich i skład osobowy [Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego] z dnia 8 marca 1969 r.*, Poznań 1969, s. 66; M. Bielińska, *Feliks Hubert Pohorecki (1890-1945)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 1: (1918-1984), Warszawa 1988, s. 169.

⁶³ J. Hoppert-Zawadzka, *Czas grozy*, Bydgoszcz 1998, s. 90.

⁶⁴ Zyśko, *Niemiecki Urząd Archiwalny w Lublinie*, s. 40.

niesienie systemu polityki archiwalnej, jaki obowiązywał w Prusach od 4 sierpnia 1937 roku⁶⁵.

Ponadto archiwa historyczne miast włączonych do Rzeszy (Poznań, Toruń, Łódź) otrzymały personel niemiecki (Polacy pracowali tam jedynie jako „naukowi pracownicy pomocniczy” (wissenschaftliche Hilfsarbeiter)⁶⁶ oraz siła pomocnicza – (głównie na stanowiskach magazynierów)⁶⁷. Oceniając politykę kadrową okupanta na ziemiach wcielonych do Rzeszy Marek Stażewski trafnie konstatawał, iż: „Obok pracowników naukowych – archiwistów z odpowiednim fachowym wykształceniem, w służbie archiwalnej zatrudnionych było kilkakrotnie więcej pracowników pomocniczych – magazynierów, pracowników biurowych, woźnych, robotników, sprzętaczek. Ich praca była niezbędna dla funkcjonowania niemieckiej okupacyjnej służby archiwalnej, ale ich wpływ na charakter działania tej służby był niewielki. Wyjątek stanowią tu działający w Archiwum Rzeszy w Poznaniu archiwiści polscy, zatrudnieni w charakterze »pomocniczych pracowników naukowych«, a także w mniejszym stopniu pracownicy polscy archiwum w Bydgoszczy. W pozostałych archiwach personel pomocniczy był niemiecki”⁶⁸.

Natomiast archiwa w miastach Generalnego Gubernatorstwa pozostały pod dotychczasowym kierownictwem, np. Kazimierz Konarski był dyrektorem AAD w Warszawie⁶⁹, Adam Stebelski – AGAD-u w Warszawie⁷⁰, Józef Stojanowski – AAN w Warszawie⁷¹, a Leon Białkowski – AP w Lublinie⁷². Niektórzy zostali

⁶⁵ A. Brenneke, *Archivkunde. Ein Beitrag zur Theorie und Geschichte des europäischen Archivwesens bearbeitet nach Vorlesungsnachschriften und Nachlasspapieren und ergänzt von Wolfgang Leesch*, Leipzig 1953, s. 420-423; S t a s z k ó w, *Archiwa prywatne*, s. 77-95; S t a ż e w s k i, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 58-59.

⁶⁶ Od 2 października 1939 do 21 stycznia 1945 r. w tych charakterze w archiwum w Poznaniu pracował Adam Kaletka, w latach 1939-1943 Leon Siuchniński, a w latach 1939-1944 Stefan Paternowski. Zob. D. K u b i a k, *Adam Henryk Kaletka (1887-1956)*, w: *Życiorysy polskich archiwistów poznańskich*, s. 30; I. R a d t k e, *Stefan Paternowski*, w: *Życiorysy polskich archiwistów poznańskich*, s. 63; t a ż, *Leon Siuchniński (1904-1962)*, w: *Życiorysy polskich archiwistów poznańskich*, s. 71-72.

⁶⁷ Magazynierem w Staatsarchiv Posen został dotychczasowy dyrektor Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu Józef Nowacki. M. B a n a s z a k, *Józef Nowacki (1895-1964)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, s. 291.

⁶⁸ S t a ż e w s k i, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 76.

⁶⁹ W. M a c i e j e w s k a, *Kazimierz Bogdan Konarski (1886-1972)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 105. Zob. także: K. K o n a r s k i, *Dalekie a bliskie. Wspomnienia szczęśliwego człowieka*, Warszawa 1965. Zob. także: K. K o n a r s k i, *Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 2: *Archiwa porozbiorowe i najnowsze*, red. K. Kazimierz, Warszawa 1956, s. 71-209.

⁷⁰ A. T o m c z a k, *Adam Stebelski (1894-1969)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 205.

⁷¹ R. W o j c i e c h o w s k a, *Józef Stojanowski (1884-1964)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 208. Zob. także: J. S t o j a n o w s k i, *Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 2, s. 235-356.

⁷² F. C i e ś l a k, *Leon Białkowski (1885-1952)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 39; Z y ś k o, *Niemiecki Urząd Archiwalny w Lublinie*, s. 28.

powołani na stanowiska kierownicze z niemieckiego nadania, jak np. Aleksy Bachulski (od 15 maja 1940 do 1 sierpnia 1944 r. dyrektor Archiwum Miejskiego w Warszawie – w Arsenale)⁷³, Antoni Rybarski (w latach 1939-1944 dyrektor AGAD-u w Warszawie)⁷⁴ czy Marian Friedberg (w latach 1939-1945 dyrektor Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa)⁷⁵. Niektórzy archiwiści zostali także przez Niemców przesunięci z likwidowanych placówek do archiwów, jak np. Piotr Bańkowski z Biblioteki Narodowej do Archiwum Skarbowego (gdzie pracował od 1 lutego 1940 do 1 sierpnia 1944 r.)⁷⁶ oraz Witold Suchodolski, który w tym archiwum pracował aż do wybuchu powstania warszawskiego (będąc konspiracyjnym zwierzchnikiem archiwistów polskich)⁷⁷. Ponadto personel archiwalny został wzmocniony przez archiwistów polskich wysiedlonych z ziem wcielonych do Rzeszy. W Archiwum Państwowym w Kielcach zatrudniony został Franciszek Paprocki⁷⁸, w Krakowie – Kazimierz Kaczmarczyk⁷⁹ i jego syn Zdzisław⁸⁰ oraz Marian Kniat (w 1941 przeniesiony służbowo do AAN w Warszawie)⁸¹, w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie – Włodzi-

⁷³ M. Flis, *Aleksy Franciszek Bachulski (1893-1951)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 26-28. Zob. także: E. Szwanowski, *Archiwum Miejskie w Warszawie*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 2, s. 357-414.

⁷⁴ W. Suchodolski, *Antoni Rybarski (1886-1962)*, „Archeion”, 39 (1963), s. 311-313; M. Wąsowicz, *Antoni Rybarski (1886-1962)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 191.

⁷⁵ S. Pańków, *Marian Friedberg (1902-1969)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 66.

⁷⁶ M. Bielińska, *Wąsowicz Michał, Piotr Bańkowski (1885-1976)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 33.

⁷⁷ P. Bańkowski, *Witold Suchodolski (29 styczeń 1887 – 9 luty 1967)*, „Archeion”, 48 (1968), s. 260; D. MATELSKI, *Witold Suchodolski (1887-1967). Wspomnienie*, „Gazeta Wyborcza Poznań”, nr 92 (4000) 19 kwietnia 2002, s. 10.

⁷⁸ D. MATELSKI, *85 rocznica urodzin prof. Franciszka Paprockiego (1911-1978)*, „Archiwista Polski”, 1 (1996) nr 2, s. 61. Jak pisze Stanisław Nawrocki: „W tymże Archiwum [Staatsarchiv in Posen – D.M.] F. Paprocki pracował od października do 14 grudnia 1939 r. jako pomocnicza siła naukowa. W dniu tym został wraz z rodziną wyrzucony z mieszkania początkowo do przejściowego obozu przesiedleńców na Głównej, a kilka dni później wysiedlono go stamtąd do Generalnej Guberni [Generalnego Gubernatorstwa – D.M.]. Przez rok następny tułał się w bardzo trudnych warunkach. Pomoc i oparcie znalazł u rodziny w powiecie łączyskim. Następnie udało mu się uzyskać pracę w Państwowym Archiwum w Kielcach (od grudnia 1940 r.) po pewnym okresie pracy otrzymał funkcję naukowego kierownika archiwum, a w połowie sierpnia 1944 r. objął całkowite kierownictwo archiwum kieleckiego”. S. Nawrocki, *Franciszek Paprocki*, w: *Życiorysy polskich archiwistów poznańskich*, s. 57.

⁷⁹ S. Nawrocki, *Kazimierz Kaczmarczyk (1878-1966)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, s. 297; I. Radtke, *Kazimierz Kaczmarczyk (1878-1966)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 93.

⁸⁰ W. Maisel, *Zdzisław Kaczmarczyk (1911-1980)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, s. 361.

⁸¹ A. Kamiński, *Marian Julian Kniat (1899-1944)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 103.

mierz Dworzaczek⁸² (wszyscy z Poznania), w Archiwum Państwowym w Piotrkowie Trybunalskim – Jan Wareżak⁸³, a w AAD w Warszawie – Ludwik Waszkiewicz⁸⁴ (obaj z Łodzi). Niemieckie władze archiwalne zażądały od wszystkich pracowników polskich złożenia pisemnej deklaracji posłuszeństwa wobec administracji niemieckiej. Odmowa złożenia takiej deklaracji powodowała natychmiastowe usunięcie z sieci archiwów GG⁸⁵. Jednak należy podkreślić bardzo poprawny stosunek niemieckich władz archiwalnych do archiwistów polskich. Witold Suchodolski w 1961 r. pisał w tej kwestii, iż „Archiwa nasze były niewątpliwie przykładem nie ujawnionego gdzie indziej przez okupantów poprawnego i wręcz kulturalnego stosunku przedstawicieli *Archivamtu* okupacyjnego do archiwistów polskich, ale nie do pozostającego pod ich władzą okupacyjną polskiego mienia archiwalnego. Moment pierwszy, którego waloru moralnego archiwiści polscy nigdy i nigdzie nie kwestionowali, nie może jednak przesłaniać obiektywnej wymowy faktów stosunku okupanta do archiwów polskich. Można by tu sparafrazować znane porzekadło polskie i powiedzieć, że przedstawiciele *Archivamtu* polskim archiwistom «miętko śłali», ale «twardo kładli» archiwa polskie”⁸⁶.

Archiwa zostały zamknięte dla petentów, a pracownie naukowe były wykorzystywane jedynie sporadycznie. Jak wspomina prof. Władysław Rostocki (wówczas pracownik AGAD-u w Warszawie):

Charakter pracy w czasie okupacji uległ zasadniczym zmianom w porównaniu z sytuacją przedwojenną. Prace naukowe zostały zahamowane. W zasadzie zasób archiwalny nie był udostępniany badaczom. Nie wolno było przeprowadzać żadnych kwerend. Pracownia naukowa była nieczynna. Wyjątek stanowił słynny genealog, późniejszy profesor Uniwersytetu w Poznaniu Włodzimierz Dworzaczek, który niemal codziennie korzystał z pracowni naukowej. Gdy z *Archivamtu* niemieccy urzędnicy przychodzili do AGAD, Dworzaczek był zręcznie, zawsze w porę wyprowadzany z pracowni naukowej. Trzeba przyznać, że Niemcy nie mieszały się zbyt do wewnętrznego życia archiwum. Pewne kwerendy były natomiast wykonywane na żądanie Niemców. I tak np. Meier Balaban profesor przedwojennego Uniwersytetu Warszawskiego wybitny znawca historii Żydów, przybywał nieraz do AGAD wprost z getta, z opaską na rękę, aby prowadzić poszukiwania archiwalne dla okupanta. W czasie likwidacji getta został zamordowany⁸⁷.

⁸² B. Wysocka, *Włodzimierz Dworzaczek (1905-1988)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, s. 439-440.

⁸³ B. Pelka, *Jan Wareżak (1896-1967)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 222.

⁸⁴ B. Pelka, *Ludwik Waszkiewicz (1888-1976)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 223.

⁸⁵ Zysko, *Niemiecki Urząd Archiwalny w Lublinie*, s. 29.

⁸⁶ W. Suchodolski, *W odpowiedzi archiwiście Niemieckiej Republiki Federalnej*, „*Archeion*”, 34 (1961) s. 139.

⁸⁷ W. Rostocki, *Archiwum Główne Akt Dawnych przed wybuchem Powstania Warszaw-*

Zmieniła się także sytuacja lokalowa archiwów. W Warszawie większe pomieszczenia w gmachu Szkoły Głównej Handlowej (ul. Raławicka) uzyskało Archiwum Akt Nowych (kolejna przeprowadzka nastąpiła dopiero po 50. latach), a Archiwum Skarbowe zajęło budynek przy ul. Podwale. Natomiast gorzej było w terenie. Z archiwów prowincjonalnych w swoim dotychczasowym budynku pozostało jedynie archiwum piotrkowskie, a pozostałe otrzymały gorsze lokale, odstępując własne wojsku i administracji Generalnego Gubernatorstwa⁸⁸.

Niemcy rozpoczęli także zmieniać dotychczasowe rozmieszczenie zasobu archiwalnego. Na ziemiach wcielonych do Rzeszy zaczęto przekazywanie do archiwów w Gdańsku, Katowicach i Poznaniu akt polskich władz państwowych i samorządowych oraz archiwów kościelnych (diecezjalnych i archidiecezjalnych)⁸⁹ i archiwaliów prywatnych⁹⁰ – dzięki czemu np. w Poznaniu działania dyrektora dr. H. Golluba ocaliły od zniszczenia cenne księgozbiory profesorów Bronisława Dembińskiego, Kazimierza Tymienieckiego i Zygmunta Wojciechowskiego (przyjęte jako czasowy depozyt)⁹¹.

skiego i w pierwszych latach powojennych. Wspomnienia archiwisty, w: 2 września 1944, red. V. Urbaniak, Warszawa 1996, s. 23.

⁸⁸ Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich*, s. 375.

⁸⁹ W Kraju Warty przejęto 532 zespoły (tj. 57 479 jednostek akt), w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie – 228 zespołów (tj. 54 479 jednostek akt), na terenach włączonych do Prus Wschodnich – 120 zespołów (tj. 19 058 jednostek akt), a w prowincji Górny Śląsk – 86 zespołów (22 276 jednostek akt). Zob. L. Bystrzycki, *Grabież mienia związków wyznaniowych na ziemiach polskich „wcielonych do Rzeszy” w okresie okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, w: *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, t. 8, „Materiały i Studia”, 4 (1979) s. 45-46.

⁹⁰ Przejmowano je na podstawie ustawy Rzeszy z 6 lipca 1938 r. wraz z przepisami wykonawczymi z 20 marca 1939 r., które wyposażały władze administracyjne w prawo przymusowego nadzoru nad archiwami rodzinno-majątkowymi i rodowymi. Zob. Brenneke, *Archivkunde*, s. 416-417; Staszko, *Archiwa prywatne*, s. 84.

⁹¹ Według relacji prof. Mariana Wojciechowskiego: „udało się Ojcu bezpieczne – jak się okazało – ulokowanie Jego biblioteki. Przejął ją w depozyt (*Depositum Wojciechowski*) dr Hermann Gollub, znany Ojcu sprzed wojny archiwista wrocławski, wówczas – dyrektor Reichsarchiv Posen. Gollub powiedział: po wojnie bibliotekę Pan sobie odbierze. Tak też się stało. Gollub był dyrektorem archiwum poznańskiego do 1943 r. [do 1941 r. – D.M.], potem poszedł na front. Zmarł w 1958 r. Jego następca [dr Erich Weise – D.M.] wyrzucił wszystkie polskie depozyty (ślądem Ojca poszło jeszcze kilku profesorów poznańskich) z archiwum na Górze Przemysława do dolnego kościoła św. Michała przy ul. Stolarskiej. W 1945 r. archiwum poznańskie się spaliło, spalił się również górny kościół św. Michała. Książki »na dole« się uratowały. Z *Depositum Wojciechowski* zginął jedynie dział historii sztuki i pierwsze wydanie *Mein Kampf* (1925) Adolfa Hitlera”. M. Wojciechowski, *Fragment wspomnień*, „Przegląd Zachodni”, 3 (272) (1994) s. 98. W rzeczywistości kościół św. Michała został zniszczony 29 maja 1944 r. w wyniku nalotu bombowców amerykańskich, a nie w wyniku przejścia frontu w 1945 r. Zniszczeniu uległo także 90 % zgromadzonych tam dóbr kultury (około 2-3 mln książek, złożonych na stertę liczącą 50 m długości, 6 m szerokości i 4 m wysokości. Skuz, *Wojenne i powojenne*, s. 72. Zob. także: E. Jasiewicz, *Książka polska w okupacyjnym tajnym nauczaniu i samokształceniu na terenie Wielkopolski*, „Roczniki Biblioteczne”, 16 (1972) z. 3-4, s. 535-545. Jak podaje autorka, podobne składnice jak przy ulicy Stolarskiej, były w kościołach na Śródcie i Winiarach.

Z kolei Archiwum Państwowe w Opatowie (Reichsarchiv Troppau) w Protektoracie Czech i Moraw, domagało się już w listopadzie 1939 r. wydania dokumentów z terenu Oświęcimia i Zatora oraz ze Śląska Cieszyńskiego. Prowadzono w tej sprawie korespondencję z Archiwum Państwowym w Katowicach, które mimo oporów dyrektora żądanie jednak spełniło⁹².

Również najcenniejsze zbiory bibliotek warszawskich zmieniły miejsce swojego przechowywania. W dniach 21 i 22 listopada oraz 14 grudnia 1939 r. zapakowano z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego trzy rysunki Albrechta i Hansa Dürera (wyobrażające Śpiącą lwicę, Matkę Boską z Dzieciątkiem i ekslibris Pirekheimera), 275 rysunków różnych szkół, królewski zbiór rycin w 162 zażytkowych tekach, 8 pudeł i tek z rysunkami architektonicznymi, 11 woluminów ze sztychami Giambattisty Piranesiego, 6 woluminów ze zbioru Toločanova (Ordres de marches et de batailles – 5 wol. oraz Recueil de plans, sièges et batailles XVIII s. – 1 wol.)⁹³. Natomiast w dniu 15 grudnia 1939 r. tzw. *Sonderkommission* kierowana przez asesora sądowego I.A. Tschaschela (kierownika Komisji Likwidacyjnej dla b. MWRiOP), zabrała 410 rękopisów pergaminowych w 416 tomach (głównie z Biblioteki Załuskich), do których dołączyli tekę z 84 rysunkami Christiana Aignera (m.in. Świątyni Sybilli i Domku Gotyckiego w Puławach, kościoła św. Aleksandra, fasady kościoła św. Anny, przebudowy pałacu Radziwiłłów w Warszawie); 100 rękopisów iluminowanych z Biblioteki Ordynacji Zamoyskiej oraz kolekcję bezcennych rysunków z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Cały transport zapakowany w 14 skrzyń odjechał do Krakowa. Po utworzeniu Staatsbibliothek Warschau, jej dyrektor – dr Witte podjął starania o ich zwrot. Jednak w przesyłce zwrotnej zabrakło sześciu manuskryptów (dwa z nich: Graduale z 1528 r. z klasztoru Augustianów oraz Graduale s. Augustini z 1493 r. zarekwirował Urząd Generalnego Gubernatora; natomiast los iluminowanych Godzinek – Horae – nie jest do dzisiaj znany)⁹⁴.

W 1940 r. – na podstawie zezwolenia generalnego dyrektora Pruskich Archiwów Państwowych dokonano przemieszczenia zasobu także między Archiwami Rzeszy w Poznaniu i Gdańsku. Odesłano wówczas do Gdańska rewindykowane przez Polskę w 1936 r. depozyty miast i wsi pomorskich (119 dyplomów perga-

⁹² Staszko w, *Archiwa prywatne*, s. 83.

⁹³ W. Sokółowska, *W Bibliotece Uniwersyteckiej 1939-1944*, w: *Walka o dobra kultury*, t. 1, s. 282; t a ż, *Dzieje Biblioteki Uniwersyteckiej 1939-1945*, Warszawa 1959. We wspomnieniach czytamy także, że: „Przy pakowaniu tych zbiorów okazało się, że przywiezione przez Niemców skrzynie były za małe na zażytkowe teki królewskiego zbioru rycin. Obecny wraz z dr. [Stanisławą] Sawicką dyr. [Adam] Lewak pozwolił sobie na kosztowną uwagę, że zbiory polskie przetrwały już niejedną wywózkę i że przy wywożeniu Biblioteki Załuskich kozacy szabłami przecinali cenne oprawy większych książek, chcąc je pomieścić w zbyt małych skrzyniach. Niemcy poznali się na złośliwej aluzji. Na ostre żądanie [dr. Antona] Krausa firma Schenker dostarczyła skrzyń większych rozmiarów i w nich zapakowano wybrane zbiory”. Tamże; S a w i c k a, *Gabinet rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w latach 1939-1949*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 11 (1949) nr 3-4.

⁹⁴ K a w e c k a - G r y c z o w a, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*, s. 195 i 206.

minowych, 83 dokumenty papierowe, 161 ksiąg, 5.090 fascykułów, 40 druków, 7 planów, 3 tłoki pieczętnie i 2 medale). Nie są natomiast znane przemieszczenia akt uzyskanych przez Polskę na mocy niemiecko-polskiego układu archiwalnego z 22 grudnia 1926 roku⁹⁵.

Natomiast w Generalnym Gubernatorstwie – po naradzie z udziałem doktorów Ernsta Zipfela (Berlin-Dahlem), Ericha Randta (Kraków) i Ericha Weisego (Warszawa) – w dniu 28 maja 1940 r. generalny gubernator Hans Frank zasady podziału archiwaliów państwa polskiego sformułował w pięciu punktach:

1. Wszystkie archiwalia, które powstały na obszarach nowo przyłączonych do Rzeszy, należą do archiwów Rzeszy. Dla akt władz, których terytorialny obszar właściwości został przecięty nowymi granicami, obowiązuje zasada, że w stanie zwartym mają one pozostać w miejscu siedziby władzy. Należy w miarę możliwości unikać podziałów.

2. Rzesza ma otrzymać możliwie szybko te archiwalia, których potrzebuje do budowania administracji i do rozwoju swej działalności na nowych obszarach oraz do zachowania tych tradycji historycznych, które chce tam kultywować. Dlatego także te archiwalia, które na nowych obszarach nie powstały, lecz tylko się do nich odnoszą, należy włączyć do podziału. Nie ma to jednakże oznaczać dzikiego wrywania większych lub mniejszych fragmentów z zespołów powiencyjnie należnych Polsce [tj. Generalnemu Gubernatorstwu dla okupowanych ziem polskich – D.M.]. W uporządkowanym postępowaniu powinny być raczej wydzielone z byłych polskich archiwów państwowych i władz państwowych, pod kierownictwem niemieckich archiwistów, te zespoły do wydania do Rzeszy, w stosunku do których roszczenia są uzasadnione i które także z archiwalnego punktu widzenia dają się zastąpić.

3. Przy wyborze tego materiału należy kłaść szczególny nacisk na wszystkie źródła, które zawierają informacje o historii niemieczyny na tamtych obszarach. O ile chodzi o takie materiały, należy dążyć, aby także ważny materiał o Niemcach z obszarów nie połączonych z Rzeszą przenieść do archiwów niemieckich w Rzeszy i przez to trwale zabezpieczyć.

4. Postępowanie podziałowe powinno być przeprowadzone w ścisłej współpracy między zainteresowanymi archiwami Rzeszy a niemieckimi archiwistami w Generalnym Gubernatorstwie. Archiwa w Rzeszy powinny dać wskazówki, na co rozciągają się ich żądania zajęcia się wnet uporządkowaniem i bliższym śledzeniem odpowiednich prac archiwalnych w podporządkowanych archiwach, prac służących podziałowi archiwaliów.

5. Zgody na oddanie archiwaliów z Generalnego Gubernatorstwa udziela generalny gubernator, którego urzędowi przedkładane mają być we właściwym czasie przed przewiezieniem do Rzeszy, przez generalnego dyrektora Zarządu Archiwów, spisy archiwaliów wydzielonych, ewentualnie oddawanych⁹⁶.

⁹⁵ Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 164-165; Biernat, *Spór archiwalny*, s. 97.

⁹⁶ Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 141.

Na tej podstawie archiwa na ziemiach wcielonych do Rzeszy przejęły akta z obszaru Generalnego Gubernatorstwa (tzw. akcja „Auseinandersetzung”)⁹⁷. W Łodzi umieszczono np. dokumenty Warszawskiego Archiwum Diecezjalnego, w Toruniu całość akt wytworzonych przez polskie władze Warszawy i województwa warszawskiego do 1939 r., a w Poznaniu tzw. Archiwum Teatralne⁹⁸. Ponadto z Archiwum Głównego Akt Dawnych do Poznania w latach 1941-1942 przekazano dokumenty miejskie kościelne (głównie klasztorne), cechowe i prywatne dotyczące miejscowości i instytucji wschodniej Wielkopolski (transport z 30 sierpnia 1941 r.) – łącznie 281 dokumentów pergaminowych i papierowych z lat 1268-1779. Kolejne dwa transporty z lipca i sierpnia 1942 r. zawierały księgi i akta partykularne, głównie sądowe, wielkopolskie: księgi ziemskie i grodzkie, a w kilku wypadkach także i podkomorskie: kaliskie, konińskie, pyzdurskie, sieradzkie, szadeckie, wieluńskie, łęczyckie, orłowskie, brzezińskie, brzesko-kujawskie, radziejowskie, przedeckie, kowalskie, kruszwickie (fragment), inowrocławskie (fragment) i bobrownickie, a z mazowieckich: gostynińskie; przekazano także nieliczne księgi i akta komisji porządkowych cywilno-wojskowych, jak np. komisji kaliskiej i wieluńskiej, oraz sądów ziemiańskich; wysłano także akta i księgi miast i miasteczek królewskich, kościelnych i prywatnych z omawianego terenu, a mianowicie miast: Brdowy, Brześcia Kujawskiego, Brzeźnicy, Chodcza, Dobrej, Działoszyna, Gąbina, Grocholic, Grzegorzewa, Kalisza, Kazimierza Biskupiego, Kleczewa, Koła, Konina, Kowala, Lubrańca, Lutomińska, Łęczycy, Łodzi, Nieszawy, Osmolina, Pajęczna, Praszki, Przedcza, Pyzdr, Radziejowa, Rychwalu, Rzgowa, Sieradza, Sompolna, Stawu, Szadka, Szczercowa, Tuliszkowa, Turka, Uniejowa, Warty, Wielunia, Zagórowa i Zgierza – łącznie 905 ksiąg. Z kolei na przełomie grudnia 1943 r. i stycznia 1944 r. przekazano z AGAD-u do Poznania akta sądów polskich guberni kaliskiej z lat 1807-1876, akta i księgi Trybunału Cywilnego w Kaliszu i podległych mu sądów pokoju i policji prostej (sądów podsędkowskich) w Kaliszu, Częstochowie, Koninie, Piotrkowie, Pyzdrach, Radomiu, Sieradzu, Szadku, Warcie i Wieluniu⁹⁹.

Rozdzielenie zasobu archiwów Generalnego Gubernatorstwa spowodowało znacznie większe spustoszenie niż na ziemiach wcielonych do Rzeszy, albowiem oznaczało także ich wywóz poza obszar przedwojennego państwa polskiego. Wykorzystano tutaj plany przygotowane w latach 1915-1918 przez Archivverwaltung beim kaiserlich-deutschen Generalgouvernement Warschau¹⁰⁰. Na początku

⁹⁷ M. Friedberg, *Archiwa i biblioteki krakowskie*, w: *Kraków pod rządami wroga 1939-1945* („Biblioteka Krakowska” nr 104), Kraków 1946, s. 94-120.

⁹⁸ Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 94-102; Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich*, s. 385.

⁹⁹ Stebelski, *Dzieje zniszczenia*, s. 21 i 23; tenże, *Akta partykularne przedrozbiorowe Archiwum Głównego [Akt Dawnych] (1381-1835)*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 182.

¹⁰⁰ Zob. *Veröffentlichungen der Archivverwaltung bei dem Deutschen Generalgouvernement Warschau*, Bd. III: *Geschichte der Archivverwaltung*, Berlin 1919, s. 15 nn.

grudnia 1939 r. Urząd Archiwalny w Warszawie zażądał od Archiwum Głównego Akt Dawnych wydania wszystkich zespołów akt pruskich władz centralnych z lat 1793-1806, które na podstawie traktatu tylżyckiego przejął rząd Księstwa Warszawskiego. Łącznie wysłano do Tajnego Archiwum Państwowego w Berlinie-Dahlem 1473 paczki akt (ok. 300 mb), w tym 821 paczek akt departamentu Prus Południowych w Generalnym Dyrektorium Finansów i Domem (transporty z 18 i 27 kwietnia 1940 r.), 387 paczek akt departamentu Nowych Prus Wschodnich i 31 paczek akt departamentu solnego tegoż Dyrektorium (transport z 28 kwietnia 1940 r.), 150 paczek akt Tajnej Rady Stanu (transport z 28 kwietnia 1940 r.) oraz 44 paczki akt Departamentu (Ministerium) Sprawiedliwości (transport z 5 lipca 1940 r.)¹⁰¹. Do Berlina pojechały także akta niemieckich władz okupacyjnych Królestwa Polskiego w latach 1915-1918¹⁰² (przy sprzeciwie szefa Urzędu Archiwalnego w Warszawie dr. Ericha Weisego)¹⁰³. Z Archiwum Koronnego dział Livoniae, który zawierał część archiwum kapituły ryskiej – 168 dokumentów (najstarszy z 1209 r.), pojechał także do Berlina pod pozorem wypożyczenia¹⁰⁴.

Na żądanie Archiwum Państwowego w Królewcu – złożone za pośrednictwem Generalnej Dyrekcji Pruskich Archiwów Państwowych w Zarządzie Archiwów Generalnego Gubernatorstwa – Archiwum Główne Akt Dawnych z działu Prussiae przekazało 17 grudnia 1940 r. do Królewca 74 dokumenty z lat 1215-1466, a dotyczących dziejów Zakonu Krzyżackiego¹⁰⁵, a także 70 ksiąg sądowych ostrołęckich z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów¹⁰⁶. W tymże roku do Królewca wywieziono także grupę akt północnego Mazowsza. Pierwsza partia zawierała księgi ziemskie i grodzkie ostrołęckie – zostały one rozmieszczone przez archiwistów pruskich dla ich zabezpieczenia po różnych miejscowościach Prus Wschodnich (głównie w Miłkowie), dzięki czemu ocalały. Są to jedyne akta z dawnego Archiwum Akt Dawnych w Łomży, które uniknęły zagłady, chociaż poniosły poważne straty¹⁰⁷. Natomiast pozostałe akta z północnego Mazowsza (5.556 teczek akt) nie przyjęło ani Archiwum Państwowe w Królewcu, ani Ar-

¹⁰¹ Stebelski, *Dzieje zniszczenia*, s. 17-18.

¹⁰² Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich*, s. 377.

¹⁰³ Stojanowski, *Karta z dziejów*, s. 73.

¹⁰⁴ J. Karwasińska, *Straty Archiwum Koronnego*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 29 i 31-32; taż, *Dziejów Archiwum Koronnego*, „Przegląd Historyczny”, 37 (1948) s. 181. Pruskie władze archiwalne w Berlinie prawdopodobnie nie zorientowały się wówczas, że pozostała część dokumentów inflanckich znajdowała się m.in. w Bibliotece Ordynacji Krasińskich. W 1944 r. spłonęły, gdy Niemcy podpalił gmach biblioteki. Zob. A. Wolff, *Zniszczone dokumenty Biblioteki Ordynacji Krasińskich*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 3: *Biblioteki*, red. P. Bańkowski, Warszawa 1955, s. 177 nn. (tam wykaz 715 dokumentów pergaminowych).

¹⁰⁵ Spis 74 dokumentów wywiezionych z AGAD w Warszawie do Królewca zob: „Cenne – Bezценne – Utracone”, nr 1 (19) luty 2000, s. 9 i 38.

¹⁰⁶ Stebelski, *Dzieje zniszczenia*, s. 20; Karwasińska, *Straty Archiwum Koronnego*, s. 29-30; Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 151.

¹⁰⁷ A. Wolff, *Akta partykularne przedrozbiorowe Archiwum Głównego (1381-1835)*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 182.

chiwum Rzeszy w Gdańsku – dla których były przeznaczone. Transport został skierowany do Bad Salz-Detfurth¹⁰⁸.

Do Wrocławia i Katowic w 1943 r. chciano wywieźć z AGAD-u dokumenty z działu Silesiae, lecz dyrektor Zarządu Archiwów Generalnego Gubernatorstwa dr Erich Randt uznał już nienaruszalność Archiwum Koronnego. W związku z czym akta pojechały do Wrocławia w celu wykonania reprodukcji, a latem 1944 r. wróciły do Warszawy. Nie zdążono ich już umieścić w dawnym miejscu przechowywania, więc w pudle przewieziono do fortu im. Sokolnickiego (tam podczas pożaru, żar roztopił pieczęcie woskowe i wypalił znaczną część tekstu albo poskręcał i skurczył pergamin tak, że nie można go było już rozprostować – łącznie 31 dokumentów zostało uszkodzonych, a 64 spłonęły)¹⁰⁹. Natomiast trudno zrozumieć pozostawienie w AGAD w Warszawie akt z południowo-zachodniej części Królestwa Polskiego (pochodzące z zasobu byłego Archiwum Akt Dawnych w Kielcach), gdyż część tego terenu (Siewierz i Olkusz) została włączona w 1939 r. do Rzeszy. Akta te spłonęły we wrześniu 1944 r. w budynku głównym AGAD-u. Ocalały jedynie te akta partykularne, które zostały przewiezione do fortu im. Sokolnickiego, a w listopadzie 1944 r. wywieziono je do Częstochowy¹¹⁰. Podobnie było z księgami żupnymi olkuskimi, które początkowo Zarząd Archiwów GG zamierzał wywieźć do Rzeszy, jednak żadne archiwum nie wystąpiło z wnioskiem w tej sprawie. Akta spłonęły we wrześniu 1944 r. w piwnicach AGAD-u¹¹¹. Analogiczny los spotkał pozostawiony w Warszawie katalog urzędowych publikacji pruskich z lat 1772-1806, a odnoszących się do ziem zaboru pruskiego (ponad 500 pozycji)¹¹².

Łącznie w latach 1939-1944 z archiwów Generalnego Gubernatorstwa do archiwów na ziemiach włączonych do Rzeszy przejęto następującą liczbę archiwaliów:

1. Archiwum Rzeszy w Gdańsku – 42 dokumenty i 229 teczek akt;
2. Archiwum Rzeszy w Poznaniu – 341 dokumentów, 6200 ksiąg, 25 459 teczek akt, 944 paczki, 8 skrzyń i kilkanaście worków;
3. Archiwum Państwowe w Katowicach – 42 dokumenty, 577 ksiąg, 1108 teczek akt, 58 worków oraz 2 samochody ciężarowe z przyczepą;
4. Archiwum Państwowe w Królewcu – 74 dokumenty, 66 ksiąg i 479 teczek akt¹¹³.

Ponadto w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w Archiwum Państwowym w Krakowie wykonywano fotokopie materiałów archiwalnych i bibliecz-

¹⁰⁸ Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 161.

¹⁰⁹ Karwasińska, *Straty Archiwum Koronnego*, s. 32-33.

¹¹⁰ Wolff, *Akta partykularne przedrozbiorowe*, s. 183.

¹¹¹ Karwasińska, *Księgi żupne olkuskie (1367-1794)*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 223.

¹¹² A. Stebelski, *Akta pruskich władz centralnych (1793-1806)*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 233.:

¹¹³ Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 161, tab. 5.

nych dla archiwów Rzeszy w Gdańsku i Poznaniu oraz archiwów państwowych w Katowicach i Królewcu¹¹⁴.

We wrześniu 1940 r. z Archiwum Głównego Akt Dawnych przekazano do Wiednia do Haus-, Hof- und Staatsarchiv, 91 plików (fascykułów) akt austriackiej Kamery Nadwornej z lat 1795-1809 oraz 581 jednostek inwentarzowych akt rezydentów austriackich w Rzeczypospolitej z lat 1702-1755¹¹⁵, akta rezydentów cesarskich w Warszawie z lat 1702-1755¹¹⁶, a także akta C.K. Komendy XI Korpusu we Lwowie (na przełomie lat 1944 i 1945 akta te ewakuowano do Znojna w Protektoracie Czech i Moraw)¹¹⁷ oraz C.K. Komendy Powiatowej w Zamościu¹¹⁸. Ponadto do Wiednia zwrócono akta rewindykowane przez Polskę na mocy układu z 1932 r. (czyli akta centralnych władz austriackich z lat 1848-1918)¹¹⁹ oraz akta austro-węgierskich władz okupacyjnych w Królestwie Polskim w latach 1915-1918¹²⁰. Natomiast pozostawiono w magazynach AGAD-u akta administracji austriackiej z lat 1772-1809, które nigdy nie weszły do obiegu naukowego. Spłonęły one we wrześniu 1944 roku¹²¹.

Na konkretne zamówienie instytucji w Rzeszy wywożono również dzieła sztuki. Burmistrz Norymbergi (rodzinnego miasta Wita Stwosza) uzyskał zgodę samego kanclerza Hitlera na przewiezienie ołtarza z Kościoła Mariackiego w Krakowie do schronów przeciwlotniczych w Norymberdze. Przewóz nadzorował kustosz Germanisches Museum Nürnberg dr Eberhard Lutze (autor wydanej w 1938 r. monografii Stwosza). Udało się także Lutzemu uzyskać zdeponowane w skarbcu Reichbanku w Berlinie figury z ołtarza. Przeciwnikowi wywozu z Krakowa ołtarza – Hansowi Frankowi – jeden z urzędników powiedział wówczas, że Kościół Mariacki wygląda teraz nawet lepiej, „gdyż po usunięciu ołtarza jest w nim więcej przestrzeni”¹²². Podobne zabiegi burmistrza Wrocławia (a dotyczące wszelkich dzieł sztuki – w tym zwłaszcza malarstwa holenderskiego z warszawskich Łazienek) okazały się płonne¹²³. Również bezskutecznie zabiegała Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu o przesłanie znajdujących się w zbiorach parafii w Olkuszu trzech dokumentów wystawionych przez Zygmunta III Wazę¹²⁴. Okrutnie obeszlą się Niemcy ze zbiorami Czartoryskich, ewakuowa-

¹¹⁴ Stojanowski, *Karta z dziejów*, s. 91.

¹¹⁵ Stebelski, *Dzieje zniszczenia*, s. 18.

¹¹⁶ A. Stebelski, *Akta rezydentów wiedeńskich (1702-1755)*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 313.

¹¹⁷ H. Rappaport, *Akta C.K. Komendy XI Korpusu we Lwowie*, „Archeion”, 68 (1979) s. 138.

¹¹⁸ Zysko, *Niemiecki Urząd Archiwalny w Lublinie*, s. 39.

¹¹⁹ Stojanowski, *Karta z dziejów*, s. 74.

¹²⁰ Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich*, s. 377.

¹²¹ A. Stebelski, *Akta austriackie administracyjne i sądowe 1772-1809*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 264.

¹²² Nicholas, *Grabież Europy*, s. 71.

¹²³ Tamże, s. 72.

¹²⁴ Staszków, *Archiwa prywatne*, s. 83.

nymi latem 1939 r. z Krakowa do Sieniawy. Obraz Leonarda da Vinci uszkodzony butem stał oparty o półkę, a na półce leżały inne obrazy, w tym Rembrandta. Pozostałe dzieła sztuki – wobec zbliżania się wojsk radzieckich do linii demarkacyjnej – zostały przewiezione do pałacu Czartoryskich w Pełkinach. W październiku 1939 r. przybył tam K. Mühlmann i zarekwirował 16 skrzyń z dziełami sztuki, przewożąc do Krakowa, skąd pojechały do berlińskiego Kaiser- Friedrich-Museum. Część zbiorów przekazano następnie do Adolf-Hitler-Museum w Linzu, a część (w tym Portret damy z gronostajem Leonarda da Vinci) do Krakowa (na Wawel – siedzibę generalnego gubernatora) oraz do Krzeszowic – rezydencji Hansa Franka¹²⁵.

Niemieckie władze archiwalne doprowadziły także do przejęcia przez archiwa państwowe na ziemiach wcielonych do Rzeszy oraz na obszarze Generalnego Gubernatorstwa akt z registratur po zlikwidowanych urzędach centralnych i terenowych administracji państwowej i samorządowej Drugiej Rzeczypospolitej. Najcenniejsze przekazano do Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Jak pisze znawca zagadnienia: „Do roku 1942 do AAN przywieziono m.in. ocalałe po pożarach akta Sejmu i Senatu oraz większą część registratur Kancelarii Prezydenta RP, Najwyższej Izby Kontroli, Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Opieki Społecznej, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwa Komunikacji, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Prokuraturii Generalnej RP, Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Uniwersytetu Warszawskiego oraz wielu innych urzędów szczebla wojewódzkiego, a nawet powiatowego. Akta były najczęściej pozbawione jakiegokolwiek ewidencji, więc personel AAN, liczący ok. 30 osób, musiał w trybie przyspieszonym porządkować ten zasób”¹²⁶.

Przemieszczanie zasobu archiwalnego doprowadziło w 1943 r.¹²⁷, do sprowadzenia z Berlina (po ich uprzednim przejrzeniu i wykorzystaniu) do Archiwum Akt Nowych w Warszawie 150 skrzyń polskich akt dyplomatycznych (przejętych we wrześniu 1939 r. przez Wehrmacht i Abwehrę oraz zdeponowanych w Politisches Archiv beim Auswärtiges Amt w Berlinie). Było to około jednej piątej zasobu aktowego MSZ¹²⁸. Akta te jednak w całości zostały zniszczone w wyniku podpalenia w listopadzie 1944 r. przez Niemców gmachu Archiwum Akt Nowych

¹²⁵ M. K u h n k e, *Najcenniejszy z utraconych*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 2, kwiecień 1997, s. 3.

¹²⁶ E. K o ł o d z i e j, *Straty Archiwum Akt Nowych w latach 1939-1945*, w: *2 września 1944*, s. 47.

¹²⁷ Precedens w tej kwestii został uczyniony w 1941 r., gdy z Morawskiej Ostrawy do Katowic przesłano akta miasta Frysztatu, które następnie dyrektor Staatsarchiv Kattowitz Karl Bruchmann przekazał władzom miejskim w Cieszynie. Zob. A. S t a s z k ó w, *Archiwalia cieszyńskie na tle dziejów miasta i regionu*, „Archeion”, 92 (1993) s. 74.

¹²⁸ T. M a n t e u f f e l, *Moja praca w Archiwum Akt Nowych podczas okupacji*, w: *Walka o dobra kultury*, t. 1, s. 574.

w budynku Szkoły Głównej Handlowej¹²⁹.

Ponadto w Krakowie utworzono Instytut Antykomunizmu, którego zadaniem miało być ideologiczne zwalczanie Związku Radzieckiego oraz marksizmu i bolszewizmu. Archiwum Instytutu zostało wzbogacone po 1 maja 1944 r. m.in. przez przewiezienie z Międzynarodowego Instytutu Historii Socjalnej w Amsterdamie, jego filii w Brukseli oraz z belgijskiego MSZ księgozbiorów i archiwaliów, określanych jako „zbiory holenderskie”, „archiwum holenderskie”, „archiwum historyczno-ekonomiczne”, a także „zbiory lub archiwum specjalne”. Złożono je częściowo w Krakowie a częściowo w Raciborzu. Łącznie było to około 200 tys. tomów z Amsterdamu oraz 25 tys. z Brukseli¹³⁰.

Osobne zagadnienie stanowi rozproszenie zasobu archiwalnego w latach 1943-1945, gdy Niemcy w 1943 r. przenosili go na obrzeża Warszawy wobec powtarzających się nalotów alianckich, a w kolejnych latach ewakuowali go w celu zabezpieczenia przed zniszczeniem w wyniku przesuwania się w kierunku zachodnim frontu niemiecko-radzieckiego. Rozproszenie zasobu odbywało się w sposób planowy i zorganizowany, w oparciu o „Wytyczne dla przeprowadzania obrony przeciwlotniczej w muzeach, bibliotekach, archiwach i podobnych obiektach kulturalnych” (Richtlinien für die Durchführung des Luftschutzes in Museen, Büchereien, Archiven und ähnlichen Kulturstätten) z 26 sierpnia 1939 r.¹³¹ (stanowiące załącznik nr 6 do ustawy o obronie przeciwlotniczej z 26 czerwca 1935 roku)¹³². Jednak na podstawie doświadczeń wyniesionych z bombardowań miast niemieckich w latach 1941-1942 (Münster, Lubeka, Kolonia) minister spraw wewnętrznych Rzeszy 23 lipca 1942 r. wydał dwa rozporządzenia dotyczące obrony przeciwlotniczej z załącznikiem pt. „Wytyczne dla przeprowadzenia obrony przeciwlotniczej w archiwach”¹³³. Na tej podstawie Zarząd Pruskich Archiwów

¹²⁹ K. Wojeвода, *Zasoby archiwalne Ministerstwa Spraw Zagranicznych z okresu 1918-1939*, „Archeion”, 34 (1961) s. 80.

¹³⁰ Bezpośrednio po wojnie Polska wbrew prawu międzynarodowemu (na które powoływała się przy rewindykacji własnych dóbr kultury) nie zwróciła tych akt Belgom i Holendrom (451 skrzyń) – mimo zawarcia 26 czerwca 1947 r. porozumienia z obu państwami (zob. AAN, Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, sygn. 17, s. 35-36; C. Skuz, *Odzyskanie mienia polskiego po II wojnie światowej*, Piła 1992, s. 91). Z propozycją ich wydania w 1949 r. wystąpił Witold Suchodolski – za co został zwolniony ze stanowiska naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych (zob. M a t e l s k i, *Witold Suchodolski*, s. 10). Wydano je częściowo dopiero w 1956 i 1959 r. Zob. H. Altmann, *Przekazanie przez władze polskie cennych materiałów do Holandii*, „Archeion”, 28 (1957) s. 334-335; J. Stępień, *Losy akt Międzynarodowego Instytutu Historii Socjalnej w Amsterdamie w świetle informacji Komisji powołanej do zbadania „archiwum holenderskiego” z lutego 1955 r.*, „Teki Archiwalne”, 3 (25) (1998) s. 317 nn. Jednak jak pisze Józef Stępień: „W sprawie Archiwum Holenderskiego pozostaje wciąż niejasnych, wymagających pracochłonnych poszukiwań. Nie jest wykluczone, że trzeba będzie je podjąć, aby ostatecznie ustalić, co i ile z jego zawartości zwrócono Belgii i Holandii, a co pozostało w Polsce lub przekazane zostało państwu trzecim”. J. Stępień, „*Archiwum holenderskie*” w *AAN i jego losy*, „Archeion”, 100 (1999) s. 219-223.

¹³¹ „Reichsgesetzblatt”, 1939, nr 37, s. 1871.

¹³² „Reichsgesetzblatt”, 1935, nr 1, s. 827.

¹³³ „Reichsgesetzblatt”, 1942, nr 7, s. 91-100.

Państwowych 5 sierpnia 1942 r. w biuletynie wewnętrznym przedrukował „Wytyczne” z 23 lipca tegoż roku. Zaczęto tworzyć tzw. „placówki przejściowe” (Ausweichstelle) dla poszczególnych archiwów, w pomieszczeniach odpowiednio zabezpieczonych oraz oddalonych od zwartej zabudowy. Prace ewakuacyjne nadzorował Komisarz do Spraw Ochrony Archiwów. W piśmie z 23 października 1943 r. Komisarz zalecił dyrektorom archiwów aby na równi z archiwaliami i inwentarzami starali się zabezpieczyć także – znajdujące się przeważnie w bibliotekach – inkunabuły, starodruki, unikaty, unikalną literaturę dotyczącą historii regionalnej i historii krajów, zbiory prasy regionalnej, kalendarze¹³⁴.

Na ziemiach wcielonych do Rzeszy jako pierwsze zaczęło wywozić akta do „placówek przejściowych” archiwum w Toruniu, składując je na przełomie maja i czerwca 1942 r. w Olku, a następnie w Wyrzysku¹³⁵. Archiwum Rzeszy w Poznaniu na miejsce składowania otrzymało pomieszczenia w fortach cytadeli poznańskiej. Jeszcze w 1942 r. przeniesiono tam dyplomy pergaminowe i księgi powstałe do XVI w., a pochodzące z Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu (w 1944 r. przeniesiono je do fortyfikacji nadodrzańskich koło Sulęcina – łącznie 93 skrzynie)¹³⁶. Ponadto zasób archiwum poznańskiego rozlokowano na Jeżycach w Poznaniu, w Tarnowie Podgórnym pod Poznaniem oraz w Biezdrowie, Bytyniu, Ceradzu Kościelnym i Wilczynie (w budynkach zamkniętych kościołów i zarekwirowanych dworców)¹³⁷ – łącznie około 20% zasobu Archiwum Rzeszy w Poznaniu¹³⁸. Z kolei Archiwum Państwowe w Katowicach otrzymało na początku 1943 r. jako „placówkę przejściową” dwa drewniane baraki w Pisarzowicach, które nie spełniały wymogów stawianych magazynom archiwalnym¹³⁹. Natomiast zasób Archiwum Rzeszy w Gdańsku został przetransportowany do miejscowości leżących w okolicach Gdańska (Malbork, Przywidz, Sobowidz, Zaskoczyn), a Archiwum Państwowego w Królewcu do Lidzbarka Warmińskiego (część Archiwum Zakonu Krzyżackiego), Markowa (Archiwum Archidiecezji Płockiej) koło Morąga, Miłkowa i Leśnej¹⁴⁰. We wrześniu 1944 r. ewakuację zasobu przeprowadziło Archiwum Miejskie w Łodzi (kierownik Otto Heike)¹⁴¹, rozmieszczając

¹³⁴ Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 207.

¹³⁵ H. Piskorska, *Archiwum miasta Torunia w czasie i po okupacji*, „Zapiski TNT”, 13 (1947) s. 66.

¹³⁶ F. Lenort, *Z dziejów organizacji i zasobu Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 15 (1967) s. 81-82; *Archiwum Państwowe*, s. 17.

¹³⁷ Nowacki, *Losy wojenne Archiwum Archidiecezjalnego*, s. 46; *Archiwum Państwowe*, s. 17.

¹³⁸ W. Suchodolski, *Archiwa polskie w obliczu strat poniesionych podczas wojny*, „Przeгляд Biblioteczny”, 15 (1947) z. 1-2, s. 8.

¹³⁹ Antonów, *Dwudziestopięciolecie*, s. 34.

¹⁴⁰ Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 216-218.

¹⁴¹ O. Heike, *Das Stadtarchiv in Lodz insbesondere während der Jahre 1939-1945*, „Zeitschrift für Ostforschung”, Jhg. 27, 1978, Bd I.

akta w kościołach w Gostyninie, Opatówku, Strykowie i Wronkach¹⁴². Natomiast zasób Archiwum Miejskiego w Poznaniu umieszczono w zamku w Wąsowie koło Nowego Tomysła (17 500 teczek akt z XIX i XX wieku)¹⁴³.

W marcu 1944 r. rozpoczęła się ewakuacja zasobu Archiwum Państwowego we Lwowie¹⁴⁴. Wówczas Karol Badecki i Wojciech Hejnosz przewieźli najcenniejsze akta do Opactwa Benedyktynskiego w Tyńcu pod Krakowem¹⁴⁵. Miesiąc wcześniej na ustne polecenie E. Randta rozpoczęto ewakuację Archiwum Państwowego w Lublinie, przesyłając via Kraków do Tyńca jedną skrzynię i pakiet akt dotyczących dziejów niemieckości, a kolejny transport złożony z 8 skrzyń 7 lipca 1944 r. via Kraków do Rabki oraz 27 skrzyń do Krakowa a 18 skrzyń i 132 worki do Piotrkowa Trybunalskiego¹⁴⁶. Również część archiwaliów z Archiwum Państwowego w Krakowie wiosną tegoż roku została przewieziona przez Adama Kamińskiego do Tyńca¹⁴⁷, w tym Archiwum Potockich z Krzeszowic¹⁴⁸. Natomiast w czerwcu i lipcu 1944 r. do fortu im. Sokolnickiego na Żoliborzu w Warszawie zostało przeniesione Archiwum Skarbowe, zawierające rachunki królewskie i poselskie, księgi poborowe, rachunki sejmowe, księgi rekognicji, asygnat i kwitów, większość lustracji i inwentarzy królewszczyzn oraz rachunki skarbowo-wojskowe¹⁴⁹, a także najcenniejsze archiwalia z AAN (18 zespołów akt o łącznej długości ok. 1 km akt)¹⁵⁰. Resztę dokumentów Archiwum Skarbowego – w tym tabele ludności z 1789 r., akta „tabaczne”, księgi Trybunału Koronnego z lat 1578-1794, akta urzędu Marszałka Wielkiego Koronnego lat 1611-1794

¹⁴² J. Wasiak, *Zarys dziejów Archiwum Miejskiego w Łodzi*, „Rocznik Łódzki”, 21 (24) (1976) s. 119.

¹⁴³ M. J. M i k a, *Dzieje Archiwum Miejskiego w Poznaniu*, Poznań 1975, s. 33.

¹⁴⁴ Jak wspomina M. Wąsowicz: „Niezależnie od tej akcji ewakuacyjnej, władze niemieckie już wcześniej zabrały z Archiwum Państwowego we Lwowie i wywiozły w nie znanym mi kierunku kilka wiązek (fascykulów) akt Gubernium galicyjskiego, dotyczących osadnictwa niemieckiego w Galicji w czasach józefińskich. Natomiast tzw. Sippenamt, który miał siedzibę w klasztorze Dominikanów wywoził w marcu 1944 r. wszystkie metryki kościelne. Ponadto przedstawił władz wojskowych gromadził w jednym z pomieszczeń tego klasztoru metryki i akta stanu cywilnego polskich jednostek wojskowych i wysyłał je systematycznie do Oliwy koło Gdańska. O losach akt osiedleńczych nie mam wiadomości. Z ksiąg metrykalnych wywiezionych przez Sippenamt część obejmująca księgi z terenu archidiecezji lwowskiej została odnaleziona w 1947 r. przez mgr A. Derenia w jednym z browarów w Brzegu, natomiast ksiąg z terenu diecezji przemyskiej, mimo usilnych poszukiwań nie udało się odnaleźć”. Wą s o w i c z, *Ze wspomnień archiwisty*, s. 97.

¹⁴⁵ K. Ciesielska, *Wojciech Hejnosz (1895-1976)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 81.

¹⁴⁶ Z y ś k o, *Niemiecki Urząd Archiwalny w Lublinie*, s. 41-42.

¹⁴⁷ A. P a l a r c z y k o w a, *Adam Kamiński (1905-1981)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 97.

¹⁴⁸ A. P a l a r c z y k o w a, *Dzieje Archiwum Potockich z Krzeszowic*, „Archeion”, 79 (1985), s. 107.

¹⁴⁹ J. K a r w a s i ń s k a, *Archiwa skarbowe dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. I, s. 75.

¹⁵⁰ K o ł o d z i e j, *Straty Archiwum Akt Nowych*, s. 47.

i Jurysdykcji Marszałkowskiej¹⁵¹, akta Artylerii Koronnej z lat 1646-1791¹⁵², akta administracji Skarbu Publicznego z lat 1795-1796¹⁵³, księgi stanu cywilnego miasta Warszawy z lat 1808-1825¹⁵⁴, akta Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie z lat 1578-1794¹⁵⁵, akta prywatne (Archiwum Popielów, Archiwum Dunin-Karwickich, Archiwum Józefa Tymowskiego oraz dwa depozyty: Archiwum Czetwertyńskich z Milanowa i Archiwum Dóbr Opinogóra Krasieńskich)¹⁵⁶ – w dniach 29-31 lipca 1944 r. zniesiono do piwnic gmachu głównego AGAD-u i ułożono zbitymi zwalami na prowizorycznej podłodze z desek. Tam też wszystko zostało spalone przez Niemców miotaczami ognia¹⁵⁷. Spłonęły także akta ewidencyjne i informacyjne AGAD-u¹⁵⁸ oraz akta Komisji Policji Obojga Narodów i Komisji Policji Koronnej z lat 1791-1794, z wyjątkiem działu znajdującego się w zbiorze Archiwum Królestwa Polskiego, który zdążono wywieźć do fortu im. Sokolnickiego¹⁵⁹. Podobny los spotkał tzw. Archiwum Celne w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich, zawierające 2198 rejestrów kwartalnych różnych komór celnych z lat 1718-1790 zestawionych w porządku alfabetyczno-chronologicznym¹⁶⁰.

Uległy zniszczeniu także archiwalia (dzieła sztuki sprzedano za bezcen wymieniając je na żywność)¹⁶¹ znajdujące się na obszarze Getta Warszawskiego. Ocalały zaledwie dwie części archiwum Ringelbluma (konspiracyjnego Archiwum Getta Warszawskiego)¹⁶² – część trzecia archiwum zakopana była na terenie

¹⁵¹ Z tych akt ocalały tylko drobne fragmenty wywiezione przed wybuchem powstania warszawskiego do fortu im. Sokolnickiego. J. Jankowska, *Akta Urzędu Marszałka Koronnego (1611-1794)*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 137.

¹⁵² A. Stebelski, *Akta Artylerii Koronnej (1646-1791)*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 170.

¹⁵³ Karwasińska, *Akta administracji Skarbu Publicznego*, s. 230.

¹⁵⁴ A. Stebelski, *Księgi stanu cywilnego m. Warszawy (1808-1825)*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 308.

¹⁵⁵ A. Stebelski, *Akta Nuncjatury Papieskiej w Polsce (1578-1794)*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 309.

¹⁵⁶ A. Stebelski, *Archiwa prywatne XVII-XX w.*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 348.

¹⁵⁷ Karwasińska, *Archiwa skarbowe*, s. 75, 82-83, 112, 116 i 121; A. Wolff, *Księgi Trybunału Koronnego (1578-1794)*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 131; Jankowska, *Akta Urzędu*, s. 134 i 136.

¹⁵⁸ A. Stebelski, *Aparat ewidencyjny i informacyjny Archiwum Głównego (XVI-XX w.)*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 383.

¹⁵⁹ Jankowska, *Akta Komisji Policji*, s. 165.

¹⁶⁰ Karwasińska, *Archiwa skarbowe*, s. 90; Wolff, *Zniszczone dokumenty*, s. 177 in.

¹⁶¹ Wykup za bezcen mienia żydowskiego był uprawiany nie tylko przez Polaków, ale także przez Niemców. Żona Hansa Franka wraz z przyjaciółkami (żonami innych dygnitarzy Generalnego Gubernatorstwa) kupowała permanentnie dzieła sztuki i antyki oraz futra a dzielnicy żydowskiej. Nicholas, *Grabież Europy*, s. 76.

¹⁶² *Archiwum Ringelbluma. Getto Warszawskie lipiec 1942 – styczeń 1943*, oprac. R. Sakowska, Warszawa 1980.

dzisiejszej ambasady chińskiej i prawdopodobnie spłonęła; trochę pamiętników i co dziesiąty numer „Gazety Żydowskiej”¹⁶³.

Zabiegi dr. Abba umożliwiły ewakuację w lipcu 1944 r. najcenniejszych zbiorów Biblioteki Narodowej (wówczas Staatsbibliothek Warschau) – cymeliów i rękopisów – które przewieziono do Görbitsch koło Frankfurtu nad Odrą¹⁶⁴, a częściowo do Legnicy na Dolnym Śląsku¹⁶⁵. Natomiast z Krakowa w październiku 1944 r. dyrektor Abb ewakuował do Biblioteki Uniwersyteckiej w Berlinie archiwum Głównego Zarządu Bibliotek w Generalnym Gubernatorstwie¹⁶⁶. Z kolei obrazy z Muzeum Narodowego przewieziono do Świdnicy¹⁶⁷.

Natomiast dla części zasobu AGAD-u udało się uzyskać od władz okupacyjnych zgodę na jego przemieszczenie częściowo do Klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie (gdzie został skierowany do opieki nad nimi z Krakowa przez niemieckie władze archiwalne Kazimierz Kaczmarczyk)¹⁶⁸ i budynków poklasztornych w Piotrkowie Trybunalskim. Z kolei w Warszawie złożono pod dzwonicą kościoła przy ul. Łazienkowskiej przygotowane do wysłania do Królewca skrzynie z księgami sądowymi północnego Mazowsza w czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Natomiast nie udało się przenieść do piwnic części zasobu archiwum do czasu wybuchu powstania warszawskiego 1 sierpnia 1944 r. W dniach 11 i 18 sierpnia budynek został częściowo zniszczony w wyniku bombardowania, a 2 września Niemcy go podpalili¹⁶⁹. Podobnie postąpili z Archiwum Miejskim w Warszawie, gdy jego siedziba – Arsenał – została zamieniona w reductę powstańczą. Niemcy podpalili budynek 4 listopada 1944 r., a z całego zasobu,

¹⁶³ M. Wójcik, *Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, „Gazeta Wyborcza”, nr 203 (3807) 31 sierpnia 2001, s. 18. Zob. Engelking Barbara, Leociak Jacek, *Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2001.

¹⁶⁴ Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*, s. 215.

¹⁶⁵ Świerkowski, *W Bibliotece Publicznej*, s. 454.

¹⁶⁶ A. Mężyński, *Odnalezione archiwum Głównego Zarządu Bibliotek w Generalnym Gubernatorstwie*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 1 (13) luty 1999, s. 3.

¹⁶⁷ J. Morawiński, *Notatki kustosa Muzeum Narodowego*, w: *Walka o dobra kultury*, t. 2, Warszawa 1970, s. 177.

¹⁶⁸ Radtke, *Kazimierz Kaczmarczyk*, s. 93. 7 września 1944 r. doszło do rozmowy na ten temat między E. Randtem, dr Winterem oraz szefem Wydziału Spraw Wewnętrznych Rządu GG. W protokole z rozmowy czytamy: „W Warszawie w Forcie im. Sokołnickiego na Żoliborzy znajdują się cenne archiwalia (Metryka Koronna, dokumenty oryginalne itp.), które za wszelką cenę muszą zostać zabezpieczone. Stwierdzono, że należy skierować dalekopis do dowództwa Armii Środek, w celu zabezpieczenia tych archiwaliów. Odpis tego dalekopisu zostanie skierowany do Naczelnego Dowództwa 9 Armii i gubernatora dystryktu warszawskiego”. Bundesarchiv Koblenz, Reichsarchivverwaltung, sygn. R 146/58, Fol. 1, Vermerk. Leitung der Direktion der Archive des Generalgouvernements, b.p.; Stępnia k, *Spalenie Archiwum Głównego*, s. 42-43.

¹⁶⁹ Stebelski, *Dzieje zniszczenia*, s. 25-27; R. Bieliński, *Długa 7 w powstaniu warszawskim*, Warszawa 1994, s. 45-57.

liczącego blisko pół miliona jednostek, ocalało zaledwie kilka teczek¹⁷⁰. Jak pisał z perspektywy półwiecza Romuald Śreniawa-Szypowski:

Mocno uszkodzony Arsenał z częściowo spalonymi zbiorami dotrwał do 4 listopada [1944 – D.M.]. Tego dnia Niemcy spokojnie i metodycznie podpalił gmach i znajdujące się w nim zbiory archiwalne. Prowadzone w październiku u władz niemieckich starania dyrektora Archiwum Miejskiego dr Bachulskiego o wydanie pozwolenia na wywiezienie najcenniejszych zasobów nie przyniosły rezultatu. Zniszczeniu uległo łącznie 141 zespołów (ponad 400 tysięcy jednostek archiwalnych) z zasobu Archiwum Miejskiego [...] i akt powierzonych, a także ukryte i zamurowane w budynku Arsenau, archiwum Komendy Głównej AK¹⁷¹.

Z kolei w Archiwum Archidiecezjalnym w Warszawie spłonęły prawie doszczętnie akta arcybiskupów gnieźnieńskich z lat 1464-1818 i biskupów warszawskich od 1798 r.¹⁷². Ocalały natomiast w Wilanowie archiwa rodowe Branickich i Potockich, które zabezpieczył tam i opiekował się nimi Adam Stebelski¹⁷³ oraz Archiwum Radziwiłłów w Warszawie zabezpieczone w forcie w Ursynowie pod Warszawą przez Bolesława Tuhan-Taurogińskiego¹⁷⁴ – które wywieźli Niemcy do zamku Fischhorn koło Salzburga¹⁷⁵. Natomiast do Świdnicy na Dolnym Śląsku (pół wagonu) i do Bawarii (dwa wagony) ewakuowano eksponaty Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie¹⁷⁶. Ponadto Witold Suchodolski (w latach 1931-1939 naczelny dyrektor Archiwów Państwowych) oraz prof. Włodzimierz Antoniewicz i dr hab. Stanisław Lorentz zorganizowali jesienią 1944 r. tzw. akcję pruszkowską¹⁷⁷, czyli wywożenie do Pruszkowa resztek zbiorów kulturalnych ze zniszczonej Warszawy¹⁷⁸.

¹⁷⁰ Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich*, s. 385.

¹⁷¹ R. Śreniawa-Szypowski, *Upadek Starego Miasta i zniszczenie Archiwum Miejskiego*, w: *2 września 1944*, s. 18.

¹⁷² Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich*, s. 388.

¹⁷³ A. Tomczak, *Adam Stebelski (1894-1969)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 205.

¹⁷⁴ B. Frankiewicz, *Bolesław Tuhan-Taurogiński (1904-1974)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 216; Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich*, s. 391

¹⁷⁵ Stebelski, *Archiwa warszawskie*, s. 361.

¹⁷⁶ Antoniewicz, *Rewindykacje i odszkodowania*, s. 56.

¹⁷⁷ Akcja pruszkowska prowadzona była w oparciu o pkt. 10 części I umowy kapitulacyjnej z 2 października 1944 r. (podpisanej przez płk. Kazimierza Iranek-Osmeckiego oraz SS-Obergruppenführera i generała policji Ericha von dem Bacha-Zelewskiego), który stanowił, że „Umożliwi się ewakuację przedmiotów posiadających wartość artystyczną, kulturalną i kościelną. Dowództwo niemieckie dołoży starań, by zabezpieczyć pozostałe w mieście mienie publiczne i prywatne”. Polskie siły zbrojne w II wojnie światowej. Tom III (Armia Krajowa), Londyn 1950, s. 872; J. Kirchmayer, *Powstanie warszawskie*, Warszawa 1984, s. 561 (załącznik nr 36).

¹⁷⁸ Z. Kolanowski, *Witold Suchodolski (1887-1967)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 210. Zob. także: *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939-1945*, red. S. Lorentz, Warszawa 1970, t. 2, s. 22-39, 266-282.

Jak konstatuje znawca zagadnienia: „Jest rzeczą uderzającą, że pomimo gwałtowności walk, ciężkich bombardowań i ostrzału artyleryjskiego, bezpośrednie straty podczas akcji bojowej nie przekraczały 20 % zasobu archiwów. Wprawdzie został zniszczony budynek i prawie cały zasób Archiwum Akt Dawnych na Jezukickiej, ale pozostałe ocalały. Dopiero w dniu 2 września [1944 r.], już po upadku Starego Miasta, Niemcy spalili gmachy Archiwum Głównego [Akt Dawnych] oraz Archiwum Skarbowego. W miesiąc zaś po całkowitym upadku powstania, w pierwszych dniach listopada, spalono także Archiwum Akt Nowych oraz Archiwum Miejskie, pomimo podjętych zabiegów u władz niemieckich, by zasoby tych placówek ocalić. [...] Z pięciu archiwów w stolicy, dwa (Archiwum Oświecenia i Archiwum Skarbowe) zostały zniszczone niemal w 100%, Archiwum Akt Nowych w 100 %¹⁷⁹, Archiwum Akt Dawnych w ok. 75 %¹⁸⁰, Archiwum Główne [Akt Dawnych] w 90 %¹⁸¹. Natomiast bilans strat w książkach, obiektach zabytkowych, nutach i mapach wynosił 14.584.000 sztuk na ogólną ilość notowanych

¹⁷⁹ Jak pisze Edward Kołodziej: „W czasie Powstania Warszawskiego gmach przy ul. Rakowieckiej 6 zajmowały oddziały niemieckie, ale pozostające w nim akta nie uległy zniszczeniu w czasie walk. Dopiero w miesiąc po kapitulacji Powstania specjalne oddziały niemieckie dokonały bestialskiego podpalenia zbiorów AAN. Straty w zasobie obliczono na 97 %. Biorąc jednak pod uwagę fakt przewiezienia większości najcenniejszych akt do fortu Sokolnickiego i dość duży procent akt drugiej kategorii w przejętych przez AAN registraturach urzędów centralnych i wojewódzkich, procent zniszczenia akt o wartości historycznej należałoby nieco obniżyć”. Kołodziej, *Straty Archiwum Akt Nowych*, s. 47-48.

¹⁸⁰ Dyrektor Archiwum Akt Dawnych, Kazimierz Konarski pisał na ten temat, iż: „Odtworzyć dokładnie chronologii wypadków nie podobna; można tylko ustalić, że około 1 września [1944 – D.M.] gmach padł ofiarą burzących bomb i pożarów. Jedna z bomb wyrzuciła na Rynek Staromiejski kilka tysięcy poszytów akt, przeważnie Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego. Następne wybuchy zasypywały te akta gruzem. Tak przeleżały one do wiosny 1945 r., kiedy je wykopano spod gruzów i przewieziono do Archiwum Głównego [Akt Dawnych – D.M.] w bardzo różnym stanie zachowania”. Konarski, *Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, s. 76 (łącznie AGAD przejął około 20% zasobu AAD). Zob. Stępiak Władysław, *Spalenie Archiwum Głównego...*, s. 35.

¹⁸¹ Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich*, s. 377-378. Jak pisał Adam Stebelski: „Rankiem 2 września [1944 – D.M.] weszły na Stare Miasto wojska hitlerowskie i mały oddział z oficerem na czele wkroczył na dziedziniec Archiwum Głównego [Akt Dawnych – D.M.]. W piwnicach było jeszcze kilkanaście osób, w tym kilka rannych. Oficer polecił im opuścić pomieszczenie i udać się do ogrodu Krasińskich na punkt zborny ludności cywilnej. Na zwróconą sobie przez jednego z pracowników Archiwum Głównego uwagę, że gmach stanowi pomieszczenie archiwum, w którym są zasoby o wysokiej wartości kulturalnej i o historycznym znaczeniu i że opieki nad nimi podjęli się pozostali na miejscu pracownicy archiwalni, oficer ów zapewnił, że ani gmachowi, ani zbiorom nic nie grozi. Zamelduje on o tym, co mu przedstawiono, wyższemu dowództwu, które da potrzebną ochronę. Ponowił przy tym rozkaz natychmiastowego opuszczenia gmachu przez wszystkich, którzy się w nim znajdowali. Tegoż dnia przed południem budynek Archiwum Głównego został przez hitlerowców podpalony. Ogień podłożono z dwóch krańców: od strony pl. Krasińskich i od ul. Długiej. Do piwnic i okien parterowych wrzucono żagwie i materiał łatwopalny”. Stebelski, *Dzieje zniszczenia*, s. 27. Szczegółowy spis spalonych zespołów akt zob.: Stebelski, *Archiwum warszawskie*, s. 362-367; *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, Warszawa 1992, s. 11-16; Stępiak, *Spalenie Archiwum Głównego*, s. 36-42.

przed wojną 21 mln, czyli ponad 2/3 majątku narodowego w dziedzinie dóbr kultury (bez kresów wschodnich II RP)¹⁸². Podobnie warszawskie zbiory specjalne (z bibliotek: Krasińskich, Narodowej i Uniwersyteckiej) w liczbie około 300 tys. zostały przez Niemców spalone¹⁸³. Podczas powstania zniszczeniu lub rozgrabieniu uległy także zbiory sreber, obrazów, rysunków i ceramiki będące w kolekcjach: Marii Ciechanowskiej, Stanisława Geberthnera i Stanisława Patka, zbiór porcelany Stanisława Karnowskiego, zbiór szkła Zdzisława Gościńskiego i Józefa Kisielewskiego, oraz zbiory różne Ludwika Bryndzy-Nackiego, Elżbiety Mikulicz-Radeckiej, Marii Szampanierowej i Benedykta Tyszkiewicza¹⁸⁴. Spaliła się także doszczętnie – strawiona już częściowo przez ogień we wrześniu 1939 r. – biblioteka archeologiczna i muzeologiczna prof. Włodzimierza Antoniewicza, a także zbiory prywatne i biblioteka dr hab. Romana Jakimowicza. Spłonął zbiór odbitek polskich i obcych (ok. 5 tys. egz.), kartoteka archeologiczna ziem Polski (ok. 50 tys. kartek, fotografii i rysunków), Litwy i Rusi oraz ok. 200 klisz fotograficznych zabytków z muzeów ZSRR, Litwy i Polski¹⁸⁵.

Spalenie archiwów, bibliotek i muzeów Warszawy, a także wielu zbiorów prywatnych, było aktem zemsty za podjętą walkę i przeprowadzone zostało na rozkaz najwyższych władz Trzeciej Rzeszy. Znamienny był tutaj głos prof. Władysława Tatarkiewicza, który pisał:

Gdy wojska niemieckie opanowały dzielnicę, którą zamieszkiwałem (w sierpniu 1944 r. Kolonię Staszycy), kazano nam niezwłocznie opuścić dom i spalono go od razu wraz z całym urządzeniem, zbiorami, biblioteką, warsztatem pracy naukowej. A przed nim i po nim płonęły inne domy, jeden za drugim. Wychodząc, zdołałem wziąć do walizki tylko nieco bielizny i rękopis pracy naukowej, nad którą pracowałem przez całą wojnę. W drodze, gdy nas z płonącego domu gnano do obozu, żołnierze odebrali z walizy bieliznę – został już tylko rękopis. Wtedy podszedł oficer niemiecki, otworzył walizę, znalazł rękopis. – Co to? Praca naukowa – rzekł. – Nie, nie ma już polskiej kultury es gibt keine polnische Kultur mehr. – I rzucił rękopis do rynsztoka. W tych jego słowach był zawarty cały stosunek

¹⁸² Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*, s. 240.

¹⁸³ B. Bieńkowska, *Straty bibliotek. Czy wszystkie bezpowrotne?*, „Cenne – Bezczenne – Utracone”, nr 6, grudzień 1997, s. 5-6. Jak podaje autorka: „Wśród uznanych za bezpowrotnie stracone muzykaliów Biblioteki Narodowej znajdowała się bezcenna kolekcja prof. Aleksandra Polińskiego (1845-1916), zawierająca ok. 400 unikalnych źródeł do dziejów muzyki polskiej od XV do XX w. Tymczasem w 1970 r. profesor muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego, Zofia Lissa (1908-1980) poinformowała BN, że korzystała za granicą z mikrofilmu rękopisu polonezów Lucjana Silvanusa Weissa. Dzieło opatrzone było pieczętą: »Zbiory A. Polińskiego«. Mikrofilm użyczony jej został prywatnie przez muzykologa z Niemiec Zachodnich. Od niego również pochodziła informacja, że zbiory Polińskiego są przechowywane w jednej z niemieckich bibliotek. Ani nazwisko informatora, ani nazwa biblioteki nie zostały ujawnione, pewnie na wyraźne żądanie zainteresowanego”.

¹⁸⁴ Skuza, *Wojenne i powojenne*, s. 78.

¹⁸⁵ Antoniewicz, *Rewindykacje i odszkodowania*, s. 57.

Niemców do nas, szczególnie zaś w tym - »nie ma już«: bo dotąd była, ale przez 5 lat dokonali, że jej nie ma. Akcja ich chciała nie tylko zniszczyć polską kulturę, ale zatrzeć nawet jej ślady. Była robiona z premedytacją. Była wykonaniem osobistego rozkazu Hitlera. Ale rozkaz ten spełnili wszyscy, i władze cywilne, tak samo jak ludzie prywatni, uczeni i artyści. Cały naród niemiecki brał udział w tym rabunku i zniszczeniu, cały jest zań odpowiedzialny¹⁸⁶.

Polskie dobra kultury w Warszawie i okolicach (głównie w Wilanowie) rabowali wówczas stacjonujący tam żołnierze włoscy¹⁸⁷ i węgierscy (dowodzeni przez gen. László Szabó, w którego sztabie służył dyrektor muzeum budapesztańskiego – Bradley)¹⁸⁸.

Jesienią 1944 r. rozpoczęła się ewakuacja archiwaliów w głąb Niemiec. Generalna Dyrekcja Pruskich Archiwów Państwowych wyznaczyła dla poszczególnych archiwów „placówki przejściowe” w starej Rzeszy (w granicach sprzed 1 września 1939 r.) – były to Archiwum Państwowe w Marburgu oraz kopalnie soli w Grasleben koło Lüneburga, a pracami ewakuacyjnymi kierowało Archiwum Państwowe w Magdeburgu. Pierwsze (26 października 1944 r.) część swojego zasobu przesłało archiwum w Katowicach – trzy skrzynie akt miejskich (Andrychowa, Chrzanowa, Oświęcimia, Wadowic i Żywca) – do Grasleben. Kolejny transport wyruszył 21 grudnia tegoż roku z Opola z pięcioma skrzyniami akt „Mittelstelle für Heimatkunde” oraz akta ze Śląska Hulczyńskiego¹⁸⁹. Z Archiwum Państwowego w Katowicach ewakuowano¹⁹⁰ akta Polskiego Komisariatu Plebiscytowego i powiatowych komitetów plebiscytowych na Górnym Śląsku (25 skrzynie zabrane z Niemodlina), akta szkolne i kościelne byłej rejencji opolskiej i akta administracyjne austriackie dotyczące Śląska Cieszyńskiego¹⁹¹, zasoby archiwów miejskich w Bytomiu¹⁹², Gliwicach¹⁹³ i Mysłowicach¹⁹⁴, a także akta

¹⁸⁶ W. T a t a r k i e w i c z, *Etyczne podstawy rewindykacji i odszkodowań*, Warszawa 1945.

¹⁸⁷ S k u z a, *Odzyskanie mienia*, s. 375, przyp. 17 i 18.

¹⁸⁸ Wśród zrabowanych poloników był m.in. portret Anny Jagiellonki pędzla Macina Kobera. Zob. M. K u h n k e, *Powrót Anny Jagiellonki*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 3 (21), czerwiec 2000, s. 29. Jak podaje Wojciech Fijałkowski, wojska węgierskie wywiozły wówczas z Wilanowa około 150 obrazów o dużych formatach oraz setki innych dzieł sztuki. W. F i j a ł k o w s k i, *Wilanów*, Warszawa 1979, s. 131.

¹⁸⁹ S t a ż e w s k i, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 224-226.

¹⁹⁰ Oprócz działań ewakuacyjnych, Niemcy w Katowicach przekazali na przemiał ponad 50 ton polskich archiwaliów. I. K o b e r d o w a, *Straty w archiwaliach polskich w czasie II wojny światowej*, w: *Stan i perspektywy badań w zakresie zbrodni hitlerowskich*, t. 2, Warszawa 1973, s. 204-209.

¹⁹¹ A n t o n ó w, *Dwudziestopięciolecie*, s. 35. Chociaż M. Stażewski podaje, iż z Niemodlina wywieziono 24 skrzynie. S t a ż e w s k i, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 226.

¹⁹² M. A n t o n ó w, *Archiwa na Górnym Śląsku*, „Sobótka”, 3 (1948) s. 582-587; t e n ż e, *Uwagi o losach archiwów górnośląskich w związku z ostatnią wojną*, „Komunikaty Instytutu Śląskiego”, seria 5, 44 (1949).

¹⁹³ J. O p a c k i, *Archiwum Miejskie w Gliwicach. Historia i stan obecny*, „Zaranie Śląskie”, 17 (1946) s. 136-137.

¹⁹⁴ Wśród przeznaczonych do ewakuacji do Krajna archiwaliów miasta Mysłowic znalazła się

rodziny Hohenlohe-Oehringen ze Sławęcic – 16 skrzyń archiwaliów – do zamku Oppersdorfów w Pisarzowicach koło Głogówka¹⁹⁵. Natomiast komendant Gestapo w prowincji górnośląskiej SS-Obersturmbannführer dr Johannes Thümmeler wywióz z Katowic do Chemnitz kolekcję barokowych obrazów i chrzcielnic zabranych z kościołów górnośląskich¹⁹⁶. W marcu 1945 r. ewakuowano do Nysy (przewiezione wcześniej do „placówek przejściowych”) akta niemieckich władz administracyjnych na Górnym Śląsku, które w wyniku działań wojennych uległy jednak zniszczeniu¹⁹⁷. Z kolei do Protektoratu Czech i Moraw ewakuowano najcenniejszą część Archiwum Książąt Pszczyńskich (odzyskane w 1941 r. we Lwowie)¹⁹⁸, a do miejscowości Grätz koło Opawy najcenniejsze zbiory książąt von Lichnowsky z Kuchelnej w powiecie raciborskim¹⁹⁹.

Archiwum Rzeszy w Poznaniu jesienią 1944 r. ewakuowało – przewiezioną wcześniej do fortów nadodrzańskich – najstarszą część zasobu poznańskiego Archiwum Archidiecezjalnego – do kopalni soli w Graslleben (13 skrzyń, a 80 skrzyń w nieznane miejsce)²⁰⁰. Tam też trafiły na przełomie lat 1944-1945 akta Archiwum Kapituły Włocławskiej (ok. 1800 dokumentów i kopiarzy dokumentów) – przyjęte wcześniej do archiwum poznańskiego²⁰¹.

Z Gdańska-Oliwy na przełomie lat 1944-1945 wywieziono zdeponowane tam na początku wojny polskie archiwalia wojskowe, które trafiły do Heeresarchiv Potsdam²⁰², które w 1963 i 1964 r. via ZSRR wróciły do Polski o czym będzie jeszcze mowa.

Natomiast Archiwum Państwowe w Szczecinie już od 1942 r. prowadziło planową akcję rozródkowania zasobu do okolicznych miejscowości Pomorza

także tzw. księga czerwona, sięgająca pod względem chronologicznym XVI w. Polski personel zatrudniony przy pakowaniu skrzyń z aktami zdołał ukryć tę księgę i zabezpieczyć ją aż do momentu wyparcia Niemców z Mysłowic w 1945 r., dzięki czemu zabytek ten ocalał. Inne akta wywiezione wówczas z Mysłowic zaginęły w nie wyjaśnionych okolicznościach. S t a s z k ó w, *Archiwa prywatne*, s. 92; A. S t a s z k ó w, *Akta miasta Mysłowic*, „Archeion”, 84 (1988) s. 58 (tam spis zaginionych akt).

¹⁹⁵ APK, Staatsarchiv Kattowitz, sygn. 248/73, b.p.

¹⁹⁶ Obiekty ewakuowane przez Thümmlera do Chemnitz zostały następnie ukryte w pobliskim Rünebau, a po wojnie na podstawie rozkazu dowódcy radzieckiej strefy okupacyjnej nr 124 z 30 października 1945 r. jako „własność ludu” przejęte przez muzeum w Chemnitz. M. K ü h n k e, *SS – Obersturmbannführer i jego „zbiory”*, „Cenne – Bezcenne – Utraczone”, nr 6 (12) grudzień 1998, s. 15.

¹⁹⁷ J. L a c h m a n n, *Das ehemalige Staatsarchiv Kattowitz*, „Der Archivar”, Jhg. 6, 1953, H. 1, s. 30-31.

¹⁹⁸ W ł o d a r s k a, S p y r a, *Historia Archiwum Książąt Pszczyńskich*, s. 205.

¹⁹⁹ A. S t a s z k ó w, *Losy dokumentów pergaminowych na Górnym Śląsku od końca XVIII w. do 1945 r.*, „Archeion”, 99 (1998) s. 89.

²⁰⁰ L e n o r t, *Z dziejów organizacji*, s. 81-82; *Archiwum Państwowe*, s. 17.

²⁰¹ S. L i b r o w s k i, *Archiwum diecezji włocławskiej*, „Zapiski TNT”, 13 (1947) z. 1-4, s. 85-88; t e n ż e, *Sprawozdanie z działalności Archiwum Diecezjalnego we Włocławku 1945-1958*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1 (1960) z. 1, s. 137-159.

²⁰² S t a z e w s k i, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 233.

Zachodniego oraz Przedpomorza. Akta złożono na wyspie Rugii, oraz w miejscowościach Endingen, Polzin, Schlemmin, Schwerinsburg i Spanteckow, a także w Goslar w Dolnej Saksonii. Ewakuację zasobu ukończono w 1944 r., czyli zabezpieczono całość archiwaliów przed nadciągającym ze wschodu frontem²⁰³.

Ewakuowano także ważniejsze dzieła sztuki z Muzeum Narodowego w Warszawie i z Wawelu oraz z Wilanowa do czterech zamków leżących na zachód od Wrocławia (Konratów, Morawa i Zagórz Śląski – a stamtąd via Warmbrunn do zamku Callenberg pod Koburgiem) oraz dla Hansa Franka (który Portret damy z gronostajem – zabrany ze zbiorów książąt Czartoryskich – woził zawsze przy sobie)²⁰⁴ wyznaczono piątą – zamek Sichów koło Legnicy (należący do grafa Manfreda von Richthoffena) – skąd w styczniu 1945 r. przewieziono 20 skrzyń (m.in. z kolekcją sztychów Stanisława Augusta oraz kolekcją monet i medali)²⁰⁵ ciężarówkami do willi H. Franka w Schliersee koło Neuhaus w Bawarii (pod Monachium)²⁰⁶. Do dzisiaj nie odnalazł się przewieziony tam w 1945 r. z Krakowa Portret młodzieńca Rafaela²⁰⁷, a także ewakuowany przez Alfreda Schellenberga z Wilanowa biurka Jana III Sobieskiego (Schreibtisch-Sekretär) – dar od papieża Innocentego XI po zwycięstwie pod Wiedniem²⁰⁸. Natomiast zbiory (archiwalne i muzealne) krakowskiego Institut für Deutsche Ostarbeit ewakuowano do dwóch zamków nieopodal Kotzding w Bawarii²⁰⁹ (a do dzisiaj nie odnaleziono zabranej z kościoła na Skałce w Krakowie figury św. Stanisława)²¹⁰. Umożliwiono również na początku lipca 1944 r. hr. Alfredowi Potockiemu wywóz z Łańcuta via Wiedeń do Lichtensteinu (przy wydatnej pomocy ze strony Hansa Franka) liczącej kilka tysięcy obrazów galerii rodowej (przewiezionej w 24 wagonach)²¹¹.

²⁰³ Podrański, *Zasada pertynencji*, s. 38 i 40; M. Stelmach, *Losy archiwaliów szczecińskich w okresie II wojny światowej*, „Szczeciński Informator Archiwalny”, 9 (1995) s. 17-39.

²⁰⁴ Jak pisze znawca polityki okupacyjnej Trzeciej Rzeszy: „u Franka w chwili jego aresztowania po wojnie [4 maja 1945 r. – D.M.] znaleziono wywiezione z Polski obrazy Leonarda da Vinci i Rembrandta oraz zagrabiony z kościoła Mariackiego w Krakowie złoty, średniowieczny kielich”. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna*, s. 239. Łącznie przy Hansie Franku w momencie aresztowania znaleziono 14 dzieł sztuki, wywiezionych z Krakowa.

²⁰⁵ Skuzak, *Wojenne i powojenne*, s. 65-66; tenże, *Odzyskanie mienia*, s. 50.

²⁰⁶ Wśród najcenniejszych dzieł sztuki w Schliersee koło Neuhaus znalazły się: Leonarda da Vinci „Portret damy z gronostajem”, Rembranta „Pejzaż”, Kodeks Baltazara Bohema z Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, ornat Kmity z Katedry na Wawelu oraz złożony kielich z Kościoła Mariackiego w Krakowie. Zob. S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*, t. I, Warszawa 1956, s. 130-136.

²⁰⁷ Kuhnke, *Najcenniejszy z utraconych*, s. 3.

²⁰⁸ Kuhnke, *Cenny dar*, s. 9.

²⁰⁹ Nicholas, *Grabież Europy*, s. 78.

²¹⁰ J. Zbudniwewk, *Późnogotycka figura św. Stanisława, bpa ze Skalki, utracona w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Cenne – Bezczenne – Utracone”, nr 6 (12) grudzień 1998, s. 22-23.

²¹¹ Potocki, *Master of Lancut*, s. 282-283; Skuzak, *Wojenne i powojenne*, s. 118. Po wojnie władze polskie zwróciły się do władz szwajcarskich – po nocy amerykańskiej z 22 lipca 1946 r. zawiadamiającej iż 8 lipca tegoż roku USA, Wielka Brytania i Francja zawarły porozumienie w spra-

Z kolei 23 grudnia 1944 r. udało się Bohdanowi Guerquinowi wywieźć z Warszawy zbiory rysunków pomiarowych Zakładu Architektury Polskiej, inkunabuły z Biblioteki Załuskich oraz cenne rękopisy, w tym paczkę listów Elizy Orzeszkowej (łącznie 5 skrzyń i 42 worki). Transport skierowano do Piotrkowa Trybunalskiego i umieszczono w podziemiach kościoła Bernardynów (m.in. rysunki pomiarowe pochowano w stojących tam trumnach zakonników)²¹².

Ewakuowano także zbiory archeologiczne. Z Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu przewieziono do Grasleben zabytki wykonane ze złota, srebra i brązu, a z Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi kolekcję eksponatów z okresu rzymskiego (w większości naczynia z brązu)²¹³.

Działania wojenne w Poznaniu w styczniu-lutym 1945 r. spowodowały znaczne straty w dziedzinie dóbr kultury. W dniu 29 stycznia spłonął (w wyniku radzieckiego ostrzału artyleryjskiego)²¹⁴ budynek archiwum na Wzgórzu Przemysława, w którym znajdowało się ponad 300 tys. woluminów akt, rękopisów, dokumentów – głównie pruskich z XVIII-XIX wieku oraz polskich z lat 1919-1939. Pastwą pożaru padła także cenna biblioteka archiwum licząca ponad 30 tys. książek²¹⁵. Bezwrotnie stracone zostały także najstarsze dokumenty pergaminowe i księgi, które znajdowały się w gablotach okolicznościowej wystawy przygotowanej na pięciolecie Reichsarchiv Posen²¹⁶. Zasób archiwum poznańskiego uległ zniszczeniu w ok. 66 %²¹⁷.

Niepowetowane straty poniosły także biblioteki, zwłaszcza Biblioteka Narodowa, której z kilkudziesięciu tysięcy rękopisów (w tym 1542 niemieckich, 1416 francuskich, 317 włoskich, 62 holenderskich, 54 hiszpańskich, 38 angielskich, 15 greckich, 3 portugalskich, 2 szwedzkich i 16 w językach wschodnich) po pożarze 1944 r. ocalało zaledwie niecałe 2 tysiące²¹⁸. W październiku tegoż roku

wie kontroli dzieł sztuki na terytorium państw neutralnych w czasie II wojny światowej – o zwrot 24 wagonów dóbr kulturalnych z Łańcuta. Jednak odpowiedź była negatywna, gdyż ich prawnym właścicielem był hr. Alfred Potocki, a nie Polska. S k u z a, *Odzyskanie mienia*, s. 299-300.

²¹² J. Z a c h w a t o w i c z, *Wspomnienia z lat okupacji*, w: *Walka o dobra kultury*, t. 1, s. 128.

²¹³ A n t o n i e w i c z, *Rewindykacje i odszkodowania*, s. 56-61.

²¹⁴ Nie jest prawdziwa informacja podana przez Cezariusza Skużę, iż archiwum w Wzgórzu Przemysława w Poznaniu zostało podpalone przez Niemców. Natomiast prawdą jest, że Niemcy nie uczynili nic, aby ratować płonące archiwalia. Zob. S k u z a, *Wojenne i powojenne*, s. 69.

²¹⁵ Charakterystykę biblioteki Archiwum Państwowego w Poznaniu zob. F. P o h o r e c k i, *Biblioteka Archiwum Państwowego w Poznaniu (1869-1929)*, w: *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*, Poznań 1929, s. 73-126.

²¹⁶ K a c z m a r c z y k, *Straty archiwalne*, s. 90-93; *Archiwum Państwowe*, s. 17.

²¹⁷ T o m c z a k, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich*, s. 378. Wśród akt pruskich spłonęły także dwa woluminy z wykazami długów Stanisława Augusta Poniatowskiego. J. K a r w a s i Ń s k a, *Dział rękopisów różnych (varia) i nabytków Archiwum Głównego*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 1, s. 369.

²¹⁸ P. B a Ń k o w s k i, *Straty Biblioteki Narodowej w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 3, s. 18-19.

Niemcy podpalili także zbiory Biblioteki Ordynacji Krasieńskich zabezpieczone w schronie pod biblioteką (w tym 715 dokumentów pergaminowych)²¹⁹. Ucierpiały również Biblioteka Batignolska oraz Biblioteka Rapperswilska, o czym była już mowa. Przemieszczono także zasób Biblioteki Polskiej w Paryżu, umieszczając go początkowo w Bautzen, a następnie w niewielkiej miejscowości w Saksonii, gdzie odkryli skrzynie w 1945 r. uwolnieni z niewoli jeńcy francuscy. Część z tych ksiąg znalazła się po wojnie – via ZSRR – w Polsce (będąc następnie elementem przetargowym w stosunkach polsko-francuskich)²²⁰.

Spore były także straty w dziedzinie rzemiosła artystycznego, obejmujące: szkło i ceramikę, wyroby złotnicze, tkaniny dekoracyjne, meble zabytkowe, instrumenty muzyczne, sztukę ludową, żydowską sztukę artystyczną oraz militaria²²¹.

Osobne zagadnienie stanowi wywóz przez Niemców dóbr kultury na Ziemiach Zachodnich i Północnych (przyznanych Polsce w Poczdamie) w momencie, gdy nadciągała Armia Czerwona. Jak wspominał – odsiadując wyrok w więzieniu wschodniemieckim - oficer Abwehry Erwin von Effenberg-Rasmussen (vel Keiluweit) „na początku stycznia 1945 r. w Królewcu sformowano kolumnę pojazdów gąsienicowych, które w towarzystwie... cysterny opatrzonej napisem „Hoheexplosiv” [materiał silnie wybuchowy – D.M.] pojechały do Fromborka. Załadowano nań dzieła sztuki z wyposażenia i skarbcza tamtejszej katedry. Po powrocie do Królewca dzieła te przeładowano na wagony kolejowe i wraz z Bursztynową Komnatą wywieziono do centralnych Niemiec”. Ślad po transporcie urywa się w Turynii. Gdy 10 kwietnia 1945 r. Armia Czerwona zajęła Frombork, radzieckie służby archiwalne poszukiwały archiwum kapituły fromborskiej (wywołując wszystkie dobra kultury jakie pozostały i ocalały)²²².

Mimo braku spisów zagrabionych lub zniszczonych przez Trzecią Rzeszę polskich dóbr kultury, według szacunkowych danych straciliśmy około: 2800 obrazów różnych szkół europejskich, 11 tys. obrazów pędzla artystów polskich, 1400 wartościowych rzeźb, 15 mln książek, 75 tys. rękopisów, 22 tys. starych druków, 25 tys. zabytkowych map, 300 tys. grafik, 50 tys. rękopisów muzealnych, oraz 26 tys. bibliotek szkolnych, 4,5 tys. oświatowych i 1000 naukowych²²³.

²¹⁹ W. Kamieniecki, *Straty Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w zakresie zbiorów rękopiśmiennych*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 3, s. 143-176; A. Wolff, *Zniszczone dokumenty Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 3, s. 177-318 (tam spis spalonych dokumentów pergaminowych z indeksem osobowym i geograficznym).

²²⁰ Skuza, *Wojenne i powojenne*, s. 73.

²²¹ Zob. szerzej: *Straty wojenne zbiorów polskich w dziedzinie rzemiosła artystycznego*, red. W. Tomkiewicz, K. Sroczyńska, S. Nahlik, t. 1-2, Warszawa 1953.

²²² L. Adamczewski, *Skarby wywiezione w cysternie*, „Głos Wielkopolski”, nr 221 (17492) 21 września 2001, s. 10. Erwin von Effenberg-Rasmussen (vel Keiluweit) relację swoją potwierdził latem 1994 r. w rozmowie z dziennikarzem telewizyjnym Reinhardem Borgmannem.

²²³ Skuza, *Wojenne i powojenne*, s. 82.

Okupacja słowacka. Po 10 miesiącach przynależności do Polski, powrócił do Słowacji okręg Czadecki – obszar Orawy i Spisza wraz z Jaworzyną Spiską²²⁴. Na mocy układu niemiecko-słowackiego z 21 listopada 1939 r. przekazano Bratysławie obszar 752 km kw. (czyli wraz z należąca przed wojną do Polski częścią Orawy i Spisza w powiecie Nowy Targ) zamieszkały przez ok. 30 tys. osób (Polaków, Łemków i Słowaków). Wprowadzono w przeciągu dwóch miesięcy słowacką administrację państwową, samorządową i szkolną, a język słowacki został uznany za jedyne obowiązujący. Jednocześnie zlikwidowano wszystkie organizacje polskie oraz zniesiono napisy w miejscach publicznych z języku polskim. Słowakizacja objęła wszystkie dziedziny życia²²⁵.

Dla obszarów okupowanych przez Słowację władze archiwalne Generalnego Gubernatorstwa przekazały akta administracyjne i gospodarcze z przedwojennego starostwa Nowy Targ, które przejęło słowackie starostwo z siedzibą w mieście Trstená²²⁶.

Trudniej natomiast – ze względu na brak źródeł i opracowań – przedstawić straty polskie w dziedzinie dzieł sztuki. Wiadomo jedynie, iż w 1945 r. – gdy słowacka administracja wycofywała się z Orawy – słowacki proboszcz ks. Paweł Sopko wywiózł kopię obraz Matki Boskiej Częstochowskiej wykonaną w 1689 r. dla kościoła pod wezwaniem św. Marcina w Podwillkach (kopia była większa od oryginału; obraz liczył 210 cm wysokości i 140 cm szerokości, a płótno było naciągnięte na deskę zaokrągloną łukiem u góry). Wówczas wszelki ślad po obrazie zaginął, a obecnie zachowała się jedynie jego fotograficzna odbitka wykonana przez T. Przytkowskiego²²⁷.

Przygotowania do restytucji polskich dóbr kultury trwały przez cały okres wojny. Przy rządzie polskim na uchodźstwie działało Biuro Rewindykacji Strat Kulturalnych Ministerstwa Prac Kongresowych, kierowane przez Karola Estreichera jun., który jesienią 1939 r. przedostał się do Francji i w ramach struktur rządu RP na emigracji, na początku 1940 r., utworzył zaczątek Biura Rewindykacji Strat Kulturalnych, działające w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji²²⁸.

²²⁴ 30 sierpnia 1939 r. dyrektor departamentu politycznego w bratysławskim MSZ dr Bohdan Galvánek zwrócił się do polskiego chargé d'affaires w Bratysławie dra Mieczysława Chałupezyńskiego z propozycją zawarcia porozumienia między obu państwami o dobrowolnym zwróceniu Słowacji przez Polskę obszarów odstąpionych w 1938 r. Strona polska nie odpowiedziała na propozycję słowacką choć projekt noty został przez MSZ w Warszawie przygotowany. H. B a t o w s k i, *Pierwsze tygodnie wojny. Dyplomacja zachodnia do połowy września 1939 r.*, Poznań 1967, s. 162-163; O r l o f, *Dyplomacja polska wobec sprawy słowackiej*, s.156. Korzystając z okazji, Słowacja 2 września 1939 r. wypowiedziała Polsce wojnę. J. K r a s u s k i, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000, s. 276.

²²⁵ Ł u c z a k, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 530-531.

²²⁶ M. S. Ď u r i c a, *La Slovacchia e le sue relazioni politiche con la Germania 1938-1945*, w: *Dagli accordi di Monaco all'inizio della Seconda guerra mondiale (ott. 1938 – sett. 1939)*, Padova 1964, s. 96-98.

²²⁷ M. R o m a n o w s k a - Z a d r o ż n a, *Słowacki trop*, „Cenne-bezcenne-utracone”, nr 6 (12) 1998, s. 10-11.

²²⁸ Od końca 1940 r. w ramach polskiego państwa podziemnego działało Kierownictwo Walki

Zbierało ono informacje od archiwistów, muzealników i bibliotekarzy z okupowanego kraju oraz przekazywało je do powstałego w 1941 r. z inicjatywy polskiej – Central Institute of Art and Design przy National Gallery w Londynie. Również z polskiej inicjatywy Departament Stanu USA powołał w styczniu 1943 r. Komisję Rewindykacyjną pod przewodnictwem sędziego Sądu Najwyższego USA Owena J. Roberta (Amerykański Komitet ds. Ochrony i Ratowania Artystycznych i Historycznych Zabytków Europy – American Commission for the Protection and Salvage of Artistic and Historic Monuments in Europe)²²⁹. Ponadto rząd polski na wychodźstwie utrzymywał stały kontakt z Komisją Rewindykacyjną lorda Macmillana w Londynie²³⁰, z Komisją Metropolitan Museum w Nowym Jorku²³¹ oraz z powstałym w Londynie w kwietniu 1944 r. Komitetem Vauchera

Cywilnej, w ramach którego Stanisław Lorentz kierował działem kultury (w Departamencie Likwidacji Skutków Wojny) odpowiedzialnym za rejestrację strat polskich dóbr kultury. Dla każdej dziedziny sztuki opracowano specjalną instrukcję dotyczącą ochrony dóbr i notowania strat. Od połowy 1941 r. dział Lorentza podlegał Departamentowi Oświaty i Kultury Delegatury Rządu RP, którym kierował Czesław Wycech, a jego zastępcą ds. kultury został S. Lorentz, a od lutego 1944 r. Józef Zaremba. Zob. P. Małuska, *Walka polskiego ruchu oporu w obronie dóbr kultury narodowej 1939-1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 3 (1978) s. 280-290; Skuzia, *Wojenne i powojenne*, s. 93-94; Kowalski, *Likwidacja skutków wojny*, s. 15. Natomiast od 9 lutego 1943 r. rozpoczęto rejestrację strat dóbr kultury na obszarach okupowanych przez ZSRR. Jednak postanowiono akcji tej nie nadawać rozgłosu. Zob. T. P. Rutkowski, *Odszkodowania wojenne od Niemiec. Prace rządu RP na emigracji i podziemia w kraju (1939-1945)*, „Przegląd Zachodni”, 1 (270) (1994), s. 64.

²²⁹ J. B. Egeen, *La Commission américaine pour la Protection et le Sauvetage des Monuments d'Art et d'Histoire dans les Zones de Guerre*, „Museum”, 55-56 (1946) nr 1-2, s. 61 nn; Kowalski, *Likwidacja skutków wojny*, s. 58.

²³⁰ Przedłożony Komisji Rewindykacyjnej w 1942 r. dezyderat pt. *Zagadnienie strat i odszkodowań kulturalnych. Założenia ogólne* przewidywał, że „odszkodowanie i zadośćuczynienie za straty kulturalne ma być pełne, a więc obejmować zarówno straty efektywne i jednorazowe, jak i straty wynikające z faktu przzerwania na czas wojny narastania nowych wartości kulturalnych oraz z faktu podjęcia warunków do szybkiego odrobienia strat poniesionych i do podjęcia normalnej pracy na wszelkich polach kultury; winny być również uwzględnione wszelkie koszty, jakie kraje okupowane będą musiały ponieść w przyszłości w celu wyrównania poniesionych w czasie wojny i wskutek wojny strat kulturalnych”. AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj, sygn. 202/XII-2, s. 17a. Cyt. za: Kowalski, *Likwidacja skutków wojny*, s. 39-40.

²³¹ Dyrektor Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, a zarazem prezes American Association of Art Museum Directors, na temat działalności Karola Estreichera pisał: „Przez ostatnie pięć miesięcy dr Estreicher stale udzielał konsultacji osobom kierującym światem artystycznym tego kraju [USA – D.M.] i udzielał nam wielu wartościowych informacji dotyczących problemów, przed którymi staną Narody Zjednoczone w związku z restytucją i ratowaniem artystycznego dziedzictwa Europy. Szeroko rzecz ujmując, rezultatem jego wizyty było utworzenie przez amerykańską Radę Stowarzyszeń Naukowych komitetu [Vauchera – D.M.], który współpracuje z różnymi agendami rządu Stanów Zjednoczonych w przygotowaniu planów działań w tych sprawach kiedy nadejdzie odpowiednia chwila. [...] Jestem pewien, że bez jego wizyty [w USA – D.M.] wszelkie plany i działania podjęte przez instytucje amerykańskie byłyby opóźnione o wiele miesięcy”. AAN, Ministerstwo Prac Kongresowych Rządu RP na emigracji, sygn. 212, s. 25. Tłumaczenie z języka angielskiego za: Kowalski, *Likwidacja skutków wojny*, s. 19.

(Komitet ds. Ochrony Skarbów Kultury na Obszarach Objętych Wojną – Committee for the Protection of Cultural Treasures in War Areas)²³² – który przygotował podstawy wniosków rewindykacyjnych dla aliantów zachodnich²³³. Projekt klauzul restytucyjnych (jako załącznika do przyszłego układu rozejmowego) w art. 8 nakładał na państwa nieprzyjacielskie ogólny obowiązek zwrotu wszelkiego mienia, które zostało zidentyfikowane przez Office Interallié des Restitutions et Prestations jako wywiezione z jakiegokolwiek części terytorium Narodów Zjednoczonych (po dniu 1 września 1939 r., a w odniesieniu do Czechosłowacji po dniu 28 września 1938 r.); a także przewidywał, że:

1. Mocarstwa nieprzyjacielskie są zobowiązane nie tylko zwrócić stosownie do art. 8, wszystkie obiekty o wartości artystycznej, historycznej, naukowej, pedagogicznej lub religijnej (włączając w to wszystkie akta, manuskrypty, dokumenty i materiały bibliograficzne) zrabowane w krajach alianckich w okresie okupacji części lub całości ich terytoriów, ale ponadto zastąpić innymi dobrami te obiekty, które nie zostaną zwrócone.
2. Ekwiwalentów w obiektach o wartości artystycznej, historycznej, naukowej, pedagogicznej lub religijnej można będzie zażądać jeżeli:
 - a) obiekty wymienione w punkcie 1 nie zostaną zidentyfikowane w okresie trzech miesięcy od daty wejścia w życie niniejszego uregulowania;
 - b) obiekty podlegające restytucji zostały zwrócone w stanie uszkodzonym w przypadku obiektów o znaczeniu artystycznym, historycznym lub religij-

²³² E g g e n, *La Commission américaine*, s. 61 nn.; L. W o o l l e y, *A record of the work done by the military authorities for the protection of the treasures of art and history in war areas*, London 1947, s. 5 nn.; K o w a l s k i, *Likwidacja skutków wojny*, s. 58.

²³³ S t ę p n i a k, *Misja Adama Stebelskiego*, s. 16-17. Już we wrześniu 1943 r. została sporządzona – na zlecenie Ministerstwa Prac Kongresowych – przez W. Łęgowskiego ekspertyza dotycząca restytucji poloników wywiezionych i zniszczonych przez Niemców pt. „Projekt rozwiązania sprawy odszkodowań wojennych od Niemiec”. Wykazał on, iż szersze zastosowanie zasady zwrotu w zakresie szkód i strat byłoby dla Polski niekorzystne, gdyż: „Jak bowiem wykazało doświadczenie przy realizacji odnośnych postanowień Traktatu Wersalskiego i Ryskiego, zwrot mienia wywiezionego przez okupantów natrafia w praktyce na ogromne przeszkody i zwłokę. Najpierw z powodu trudności udowodnienia tożsamości przedmiotu, wywołanej w ogóle przez brak jakiegokolwiek dowodu, albo przez niedostatecznie dokładny opis przedmiotów zebranych w wykazach lub kwitach wydawanych przez władze okupacyjne lub przez zatarcie względnie zagubienie znaków rozpoznawczych [...]. Nie trzeba dodawać, że trudności te będą obecnie jeszcze większe i praktycznie nie do pokonania, ponieważ ogromna część przedmiotów zrabowanych, została po prostu zagrabiona bez żadnych formalności. Należy się liczyć również ze złą wolą strony zwracającej, która może świadomie ukryć przedmioty podlegające zwrotowi lub dokumenty ustalające ich tożsamość, albo wreszcie nie zechce czynić dostatecznych starań celem odszukania żądanych obiektów. Jeżeli utracone przedmioty zostaną mimo tych trudności odzyskane, to znaczna ich część będzie nadmier- nie zużyta lub uszkodzona [...]. Poza tym trzeba pamiętać, że zwrot może mieć miejsce tylko przy przedmiotach zabranych, te zaś tworzą niewielką tylko część szkód poniesionych przez Polskę”. AAN, Ministerstwo Prac Kongresowych Rządu RP na emigracji, sygn. 309, s. 6 in. Cyt. za: K o w a l s k i, *Likwidacja skutków wojny*, s. 37-38.

nym, lub w stanie nie nadającym się do użytku w przypadku obiektów o przeznaczeniu naukowym lub pedagogicznym.

3. Zbywanie, przemieszczanie lub wywóz dzieł o wartości artystycznej lub historycznej jest zakazane, od momentu wejścia w życie niniejszych zarządzeń, bez zezwolenia Międzypaństwowej Rady ds. Restytucji i Świadczeń²³⁴.

Ogrom strat w dziedzinie kultury pod okupacją niemiecką był skrupulatnie opracowywany przez badaczy polskich na obczyźnie na podstawie informacji od struktur podziemnego państwa polskiego²³⁵. Biuro Rewindykacji Strat Kulturalnych, działające w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji sporządziło kartotekę obejmującą około 2 tys. kart informacyjnych o osobach winnych grabieży dzieł sztuki, którą przekazano Komitetowi do spraw Ochrony i Restytucji Dóbr Kultury (Committee on the Protection and Restitution of Cultural Material) – tzw. Komitetowi Vauchera (w którym Polskę reprezentowali: Karol Estreicher i Jerzy Żarneccki). Ponadto Biuro opracowało szereg referatów dotyczących spraw rewindykacyjnych pt.: „Metody rewindykacji. Historia rewindykacji od XVIII w.”; „Działalność polskiej komisji rewindykacyjnej w Rosji po Traktacie Ryskim”; „Rabunki niemieckie w Polsce w XVIII w.”; „Archiwa polskie”; „Orientalia w zbiorach polskich, publicznych i prywatnych w 1939 r.”; „Stanowisko Francji w sprawie strat artystycznych w okresie I wojny światowej”; „Militaria w polskich zbiorach prywatnych”; „Militaria w muzeach polskich, bez Muzeum Wojska”; „Militaria polskie w zbiorach niemieckich”; „Zbiory Muzeum Wojska w Warszawie” oraz „Polonica w Rosji dla ewentualnej przyszłej wymiany”. Zebrano także pokaźną kolekcję materiałów fotograficznych, które obejmowały: 1) fotografie zabytków w Polsce przed wojną, 2) fotografie zabytków w Polsce zniszczonych w czasie wojny i okupacji (tj. po 1939 r.), 3) fotograficzne dowody rabunku dóbr kultury ze strony Niemców i Rosjan²³⁶. W 1944 r. obszerną (liczącą pięćset stron) publikację pod redakcją Karola Estreichera (jun.) opublikowały agendy rządu polskiego na emigracji, aby ułatwić nie tylko ich skatalogowanie ale także rewindykację wywiezionych dóbr kultury poza obszar Drugiej Rzeczypospolitej²³⁷.

²³⁴ Comité Interallié pour l'Etude de l'Armistice. Deuxième rapport partiel approuvé par le Comité des Ministres des Affaires Etrangères. Doc. No. 158, AAN, Ministerstwo Prac Kongresowych Rządu RP na emigracji, sygn. 122, s. 93. Tłumaczenie z języka francuskiego za: K o w a l s k i, *Likwidacja skutków wojny*, s. 61 i 123, przyp. 19.

²³⁵ Inicjatorem tej akcji był Antoni Olszewski, były minister, w okresie międzywojennym wybitny specjalista z zakresu rewindykacji i odszkodowań. K o w a l s k i, *Likwidacja skutków wojny*, s. 15.

²³⁶ Zob. obszernie: W. K o w a l s k i, *Udział Karola Estreichera w alianckich przygotowaniach do restytucji dzieł sztuki zagrabionych w czasie II wojny światowej*, „Muzalnicтво”, 30 (1986) s. 24-34. W kwietniu 1942 r. MSZ w Londynie opublikowało dokument pt. *Nowy ład niemiecki w Polsce* (wyd. anglojęzyczne pt. *The German New Order in Poland*), wznowiony w marcu 1943 r. – ukazujący ogrom zniszczeń dokonanych na kulturze polskiej. Zob. Cz. M a d a j c z y k, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 127.

²³⁷ K. E s t r e i c h e r, *Straty kultury polskiej. Katalog strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939-1943*, Londyn 1944 (wyd. w języku angielskim: *Cultural Losses of Poland. Index of*

Cenny aneks do tej publikacji (pt. O terrorze niemieckim) opracowali w ramach konspiracyjnego Wojskowego Biura Historycznego Gustaw Kaleński i Adam Próchnik²³⁸. Ponadto pod redakcją Karola Estreichera ukazały się jeszcze dwa anglojęzyczne opracowania o startach polskich w dziedzinie dóbr kultury²³⁹, które pozwoliły po wojnie na sformułowanie logicznej i zwięzłej koncepcji odszkodowań kulturalnych dla Polski.

Jako rekompensatę domagano się wydania – z niemieckich i austriackich archiwów, bibliotek, muzeów – przechowywanych tam poloników:

– w zbiorach tyrolskich, Lubienieckich, ze zbiorów drezdeńskich, malarzy polskich z XIX w., a także obrazy związane tematycznie z Polską, jak „Bitwa pod Orszą” w Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu;

– zespoły militariów w Johanneum w Dreźnie, waffensammlung w Wiedniu, Zeughaus w Berlinie, i dalsze w innych zbiorach;

– portrety polskie, zwłaszcza królewskie, ze zbiorów monachijskich, wiedeńskich, augsburskich, norymberskich i innych;

– pamiątki po wybitnych osobistościach historycznych, członkach rodziny królewskiej, itp., na przykład po Annie Katarzynie Konstancji, córce Zygmunta III Wazy, małżonce Filipa Wilhelma – zawierające m.in. zbiór kobierców (tzw. Polenteppeiche roboty perskiej z XVII w.); po Teresie Kunegundzie Sobieskiej, córce króla Jana III Sobieskiego, małżonce Maksymiliana Emanuela Bawarskiego, i inne;

– dzieła malarskie, pędzla Jana Polaka z XVI w., znajdujące się przeważnie zbiór tkanin i parametrów kościelnych, pochodzących ze skarbcza kościoła Najświętszej Marii Panny w Gdańsku, wywiezione do centralnych Niemiec w XIX wieku;

– kolekcje zakupione w różnym czasie do Niemiec, jak zbiory bp Ignacego Krasickiego, sprzedane na licytacji w 1801 r.; zabytki starożytne z Arkadii w zbiorach drezdeńskich, itp.;

– galerię obrazów, rzeźb średniowiecznych (prócz szkoły niemieckiej) z Kaiser-Friedrich-Museum w Berlinie;

Polish cultural losses during the German occupation 1939-1943, ed. Ch. Estreicher, London 1944). We wstępie do książki Karol Estreicher pisał: „A skoro mowa o autorach tej książki, to pragnę wymienić w pierwszym rzędzie tych bezimiennych uczonych i miłośników kultury polskiej, co działalność Niemców w Polsce nieraz z narażeniem życia śledzili i uzyskane wiadomości przesyłali do Londynu, potem wymienić trzeba kurierów i emisariuszy, co zwozili pytania i przywozili odpowiedzi, i to nie tylko z Polski, ale i z Niemiec samych”.

²³⁸ K. Konarski, *Gustaw Kaleński (1885-1943)*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, s. 95; S. S. Niciejka, *Adam Próchnik – historyk, polityk, publicysta*, Warszawa 1986, s. 366-369.

²³⁹ *A provisional estimate of losses sustained by Poland during the first four years of war*, ed. Ch. Estreicher, London 1944 (rozdział IV: *Cultural losses*); *The Nazi Kultur in Poland, by several Authors of necessity temporarily anonymous, written in Warsaw under the German occupation*, ed. Ch. Estreicher, London 1945.

- obrazy szkoły niderlandzkiej z Deutsches Museum w Berlinie;
- galerię obrazów w Dreźnie – w całości;
- połowę zbiorów numizmatycznych z kaiser-Friedrich-Museum w Berlinie, z uwzględnieniem monet złotych;
- dwustu obrazów szkoły francuskiej i angielskiej z XIX wieku;
- wyboru rzeźb i waz oraz innych przedmiotów z zakresu archeologii klasycznej z Altes Museum w Berlinie;
- zbiorów Altermuseum w Dreźnie – w całości (były one oparte w 60% na zbiorach polskich);
- rzeźb Wita Stwosza z Germanisches Museum w Norymberdze
- całości zbiorów Staatsmuseum w Brunzswiku.

Ponadto specjalnym zadośćuczynieniem – z tytułu zniszczenia wyposażenia gmachów zabytkowych – miało być założenie centralnej biblioteki sztuki, wyposażonej w klisze, fotografie, reprodukcje, przezrocza, filmy i inne pomoce, a także stworzenie ośrodka naukowego dla studiów nad sztuką Bliskiego Wschodu. Materiały i pomoce naukowe niezbędne przy organizowaniu tych placówek miały pochodzić z analogicznych instytucji niemieckich²⁴⁰.

Polityka wobec polskich dóbr kultury zastosowana przez okupanta radzieckiego – a także litewskiego i słowackiego, choć w mniejszym stopniu – uniemożliwiła sporządzenie przez Biuro Rewindykacji Strat Kulturalnych, działające w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji w Londynie, analogicznych opracowań o stratach – jak dla okupacji niemieckiej.

Również utworzony w Moskwie – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w podyktowanym przez Stalina „Manifeście PKWN” zapowiadał, iż „Własność, zrabowana przez Niemców poszczególnym obywatelom, chłopom, kupcom, rzemieślnikom, drobnym i średnim przemysłowcom, instytucjom i Kościołowi, będzie zwrócona prawowitym właścicielom”²⁴¹. Powołano wówczas do życia Resort Odszkodowań Wojennych PKWN (przekształcony 6 stycznia 1945 r. w Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów), którego kierownikiem (następnie dyrektorem) został dr Emil Sommerstein²⁴² oraz Biuro Rewindykacji i Odszkodowań w Ministerstwie Przemysłu, kierowane przez Alfreda Wiślickiego²⁴³, którego prace nadzorował wiceminister Henryk Różański (późniejszy przewodniczący delegacji polskiej do Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej do Spraw Reparacji)²⁴⁴. Następnie Biuro Rewindykacji i Odszkodo-

²⁴⁰ K o w a l s k i, *Likwidacja skutków wojny*, s. 43-45.

²⁴¹ *Manifest PKWN z 22 lipca 1944 r.*, [w:] K. R o b a k o w s k i, M. Ż u k o w s k i, *Materiały źródłowe do historii Polski Ludowej. Część I (1944-1949)*, Poznań 1982, s. 8 (dok. 1).

²⁴² T. M o ł d a w a, *Naczelne władze państwowe Polski Ludowej (1944-1979)*, Warszawa 1979, s. 102 i 192.

²⁴³ H. S z c z e r b i ń s k i, *Restytucja mienia polskiego z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec*, Warszawa 1983, s. 116.

²⁴⁴ S k u z a, *Wojenne i powojenne*, s. 99.

wań utworzono w Ministerstwie Oświaty oraz w Ministerstwie Kultury i Sztuki, a także w Ministerstwie Przemysłu.

Zakończenie działań wojennych w Europie 8 maja 1945 r. umożliwiło podjęcie starań o restytucję utraconych przez Polskę dóbr kultury w latach 1939-1945. Podjął to zadanie utworzony 28 czerwca 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej²⁴⁵, złożony z działaczy wywodzących się zarówno z kraju, jak i z emigracji na wschodzie i zachodzie Europy (aczkolwiek zdominowany przez komunistów), a usankcjonowany przez zwycięskie mocarstwa pod dyktando Józefa Stalina.

DIE POLITIK DER DEUTSCHEN BESATZER GEGENÜBER DEN POLNISCHEN KULTURGÜTERN (1939-1945)

Zusammenfassung

Die Zweite Republik Polen, die im September 1939 faktisch international isoliert war, wurde als schwächerer Staat in der bewaffneten Konfrontation mit ihrem stärksten Nachbarn besiegt. Das Schicksal des polnischen Staates ereilte auch die Archivmaterialien, Bibliotheksbestände und Museumsexponate, die während ihrer Evakuierung beträchtliche Verluste erlitten. Die (deutschen und sowjetischen) Besatzungsmächte erachteten die Revindikationsklauseln der einzelnen Verträge, die Polen bestimmte Kulturgüter zuerkannt hatten, als ihren eigenen Interessen widersprechend.

Infolge des deutsch-sowjetischen Freundschafts- und Grenzvertrages vom 28. September 1939 wurde das Territorium Polens zwischen beide Staaten aufgeteilt. Die Demarkationslinie verlief entlang der Flüsse Pisa, Narew, Bug und San. In einem geheimen Zusatzprotokoll verpflichteten sich beide Seiten zur

²⁴⁵ Jerzy Krasuski w podrozdziale zatytułowanym „Koniec II Rzeczypospolitej” w ostatnim akapicie konstatał, iż: „Powstała nowa Polska, jako państwo całkowicie zależne od ZSRR, na nowym terytorium, z zupełnie nowym ustrojem społecznym i politycznym. Tak jak Polska przedwojenna nie cieszyła się poparciem większości Polaków, nie mówiąc już o mniejszościach narodowych stanowiących ponad jedną trzecią ludności państwa, tak samo Polska rządzona przez komunistów nie znalazła nigdy poparcia większości narodu. Podstawa bytu nowej Polski, jaką było oparcie o ZSRR, runęła po 45 latach, gdy ZSRR przestał istnieć”. K r a s u s k i, *Tragiczna niepodległość*, s. 322.

Bekämpfung der polnischen Unabhängigkeitsbewegung. Außerdem wurden Spisz und Orawa (Zips und Arva) der Berlin gegenüber die Rolle eines Satellitenstaates spielenden Slowakei und das Gebiet um Wilno (Vilnius) dem in der Einflußsphäre der UdSSR liegenden Litauen zurückgegeben. Über der polnischen Nation schwebte damals nicht nur die Gefahr eines bleibenden Verlustes der staatlichen Unabhängigkeit, sondern auch der physischen Vernichtung durch die beiden wichtigsten Besatzungsmächte.

Die Gebiete, die aufgrund des Vertrages vom 28. September 1939 dem Dritten Reich zufließen (48,5% des polnischen Vorkriegsterritoriums), wurden am 8. Oktober durch ein Dekret Hitlers in die „dem Reich einverleibten Gebiete“ und das sog. Generalgouvernement geteilt. Auch die Archivpolitik der deutschen Besatzer deckte sich mit dieser administrativen Gliederung in die dem Reich einverleibten Gebiete und das Generalgouvernement sowie mit der Nationalitäteneinteilung in „Übermensch“ und „Untermensch“. Schöpfer und Hauptrealisator der Archivpolitik der Besatzer war daher der preußische Archivdienst, der wegen des herrschenden Mangels an qualifizierten Mitarbeitern auch polnische Archivisten aus der Vorkriegszeit beschäftigte. Seit Oktober 1939 dauerte der systematische Raub polnischer Kulturgüter – sowohl durch staatliche Besatzungsbehörden als auch durch Privatpersonen. Und als Vergeltung für den Warschauer Aufstand wurde im Herbst 1944 ein wahres Pogrom der Warschauer Archive, Museen und Bibliotheken veranstaltet, d.h. ihre Gebäude wurden zusammen mit den Beständen in Brand gesetzt, von denen nur wenige Prozent gerettet werden konnten.

Die Vorbereitungen zur Restitution polnischer Kulturgüter dauerten die ganze Zeit des Krieges hindurch. Bei der polnischen Exilregierung gab es ein von Karol Estreicher jun. geleitetes Büro zur Revindikation Kultureller Verluste des Ministeriums für Kongreßarbeiten, unter dessen Leitung zwei englischsprachige Arbeiten über die polnischen Bemühungen auf dem Gebiet der Kulturgüter erschienen („A provisional estimate of losses sustained by Poland during the first four years of war“, London 1944, sowie „The Nazi Kultur in Poland, by several Authors of necessity temporarily anonymous, written in Warsaw under the German occupation“, London 1945).

Die Beendigung der Kriegshandlungen in Europa am 8. Mai 1945 ermöglichte die Aufnahme von Schritten zur Resitution der von Polen in den Jahren 1939-1945 verlorenen Kulturgüter. Diese Aufgabe stellte sich die am 28. Juni 1945 gegründete Provisorische Regierung der Nationalen Einheit, der sowohl Politiker aus Polen als auch aus der Emigration in Ost- und Westeuropa angehörten, in der allerdings die Kommunisten eine dominierende Rolle spielten. Diese Regierung wurde von den Siegermächten unter dem Diktat Josef Stalins sanktioniert.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich